

010479

NUMER JUBILEUSZOWY

# SPORT

I WYCHOWANIE  
FIZYCZNE 20 gr.  
GŁUCHONIEMYCH

✦ KWARTALNIK POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH ✦

Rok 2.

Warszawa, Kwiecień — Czerwiec 1937 r.

Nr 2.

Dziesiąta rocznica zorganizowanej pracy głuchoniemych na polu kultury fizycznej pozwala mi wyrazić nadzieję, że działalność Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych dotrze w ciągu następnego dziesięciolecia do masy dotychczas nie zrzeszonych a zdolnych do czynnej pracy sportowej głuchoniemych.

Przy tej sposobności miło mi jest stwierdzić, że dotychczasowy stały rozwój pracy Związku może się wykazać szeregiem pozytywnych wyników, a w wielu kierunkach daje wzorowy przykład dobrze spełnionego obowiązku społecznego.

Z-ca Dyrektora Państwowego Urzędu  
Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.  
(—) ZIĘTKIEWICZ pplk



Wielka rodzina zrzeszonego amatorskiego sportu gości w swych szeregach Związek Sportowy Głuchoniemych. Polski Związek Sportowy Głuchoniemych otaczany jest przez wszystkie Związki Sportowe najżywszą przyjaźnią. Wszyscy radujemy się, że szeroka dziedzina sportu, dająca tyle przeżyć i radości, dostępna jest dla naszych kolegów głuchoniemych i że mogą oni z tej bogatej skarbnicy czerpać pełną dłoń. Niech więc i na przyszłość nasi koledzy, zorganizowani w Polskim Związku Sportowym Głuchoniemych, rozwijają ideę sportu, znajdują w sporcie obok wysiłku, obok współzawodnictwa i współdziałania, również chwile godziwej rozrywki i radosnego wytchnienia.

(—) J. ULRYCH  
Prezes Związku Polskich Związków Sportowych

## Od Komisji Opieki nad w. f. głuchoniemych.

Głuchoniemi, z racji braku słuchu, mają ograniczone sfery zainteresowań i b. ubogi zakres rozrywek. Niedostępna, a w każdym bądź razie b. ograniczona jest praca umysłowa i samokształceniowa. Rozrywki ich kulturalne ograniczają się prawie wyłącznie do kina i cyrku. W takich warunkach nie trudno im popaść w złe nałogi, wciągnąć się do gry hazardowej, rozpić się, i t. p. konsekwencją czego dalsza degeneracja potomstwa, dziedziczna głuchota i t. p.

W większych miastach, dzięki istnieniu, co prawda w niedostatecznej liczbie, szkół specjalnych, otrzymują głuchoniemi wykształcenie ogólne i zawodowe, pozwalające im następnie stanąć do pracy zawodowej w warsztatach rzemieślniczych, i pracą zdobyć środki do zaspokojenia swoich potrzeb materialnych. Gorzej jest z zaspokojeniem potrzeb duchowych, a przecież i głuchoniemi potrzeby te posiadają.

Po pracy ogromna większość nie wie, co robić

z wolnym czasem, zużywa go ze szkodą dla swego zdrowia a nawet społeczeństwa, nie przez złe skłonności, lecz przez nieprzygotowanie do życia i brak możliwości do korzystania z urządzeń społecznych.

Wprawdzie istnieją Towarzystwa Głuchoniemych, które mają na celu te właśnie potrzeby społeczne swych członków, nie zawsze jednak umieją wywiązać się ze swoich zadań i dać swym członkom coś więcej po za pomocą materialną, nie umieją zorganizować zbliżenia towarzyskiego głuchoniemych i dostarczyć im godziwych rozrywek.

Łukę tę w życiu głuchoniemej młodzieży znakomicie wypełnia sport, do którego garną się oni chętnie, jak tego dowodzi statystyka, wykazująca stały wzrost liczby członków w Klubach Sportowych Głuchoniemych. Brak słuchu nie przeszkadza głuchoniemym uprawiania tak licznych dziś gałęzi sportu.

Należy z uznaniem powitać wciąż postępujący rozwój sportu głuchoniemych z punktu widzenia interesu społecznego, gdyż wychowanie fizyczne głuchoniemych przygotowuje ludzi zdrowych, silnych, chętnych do pracy, wyrwa ich z ośpałości i bierności do której są skłonni na skutek swego kalectwa, przywraca im nie tylko normalną postawę fizyczną, lecz i duchową, pozwala wierzyć, że zmniejszą się wypadki głuchoty dziedzicznej, a tym samym wydatnie pomniejszą się ciężary opieki społecznej, szpitalnictwa i t. p.

Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że podziwiać należy wysiłek ludzi dotkniętych kalectwem, próbujących otrzaskać się z konsekwencji tego kalectwa i starających się z dużym powodzeniem stanąć w dziedzinie sportu do współzawodnictwa z młodzieżą pełnozmysłową.

Jak przeto celową okazała się inicjatywa Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, p. płk. dypl. J. Ulrycha utworzenia w roku 1928 w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. — Komisji Opieki nad Wychowaniem Fizycznym Głuchoniemych, której zadaniem było otoczyć opieką rozwijającą się już podówczas pracą Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych.

Istnienie osobnego Związku Sportowego Głuchoniemych uprawiającego wszystkie działy sportu, analogicznie do istniejących Polskich Związków Sportowych, uzasadnione jest tym, że chociaż głuchoniemi mogliby wstępować wprost do klubów ludzi normalnych, lecz znajdują tam trudności na wykładach teoretycznych, wymagających dla nich specjalnego tłumacza, jak również koniecznością urządzania dla nich specjalnych obozów i kursów, początek których dał już P. U. W. F. i P. W.,

organizując w bieżącym roku (jubileuszowym) specjalny obóz dla 25 głuchoniemych w Lidzbarku. Dziesięciolecie istnienia Związku zresztą najlepiej chyba celowości jego dowodzi.

Poteźną zachętą dla sportu głuchoniemych jest istnienie Międzynarodowego Komitetu Sportów Głuchoniemych organizującego co 4 lata Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych. Większe szanse obesłania takowych przyczyniają się do intensywnej pracy sportowej w Polsce.

Z tych powodów, Komisja Opieki, śledząc w okresie ubiegłego dziesięciolecia rozwój sportu głuchoniemych, może z całą pewnością stwierdzić, że pomoc finansowa Państwa, która udzielana jest sportowi głuchoniemych, nie idzie na marne. Za pomoc tą niech mi wolno będzie na tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W.

Młodzież kaleka, nieszczęśliwa przez swą ułomność fizyczną, bardziej niż normalna odczuwa potrzebę wychowania fizycznego. Tego jej odmówić nie mamy prawa. A ktoby miał jeszcze jakąś wątpliwość, niech zobaczy, z jakim entuzjazmem głuchoniemy lub głuchoniema wykonywa ćwiczenia gimnastyczne lub bierze udział we wszystkich rozgrywkach sportowych. Na tym terenie głuchoniemy nie czuje się odosobnionym czy upośledzonym ani fizycznie, ani moralnie.

Przewodniczący Komisji

EDWARD ZAWADZKI

Dyrektor Państwowego Instytutu  
Głuchoniemych i Ociemn. w Warszawie

## Z DZIESIĘCIOLECIA naszej pracy.

Zaledwie uciszyła się zawierucha wojenna, wskrzeszając Niepodległość Państwa Polskiego, gdy umysły odpoczęły od wrażeń bohaterskiej obrony Lwowa i wiekopomnego Cudu nad Wisłą, w każdym zakątku Polski rozpoczęła się gorączkowa praca nad odbudową Ojczyzny. Zawrzała także praca społeczna do której podnieśli się również i głuchoniemi, poruszeni wiadomościami ze Lwowa, gdzie koledzy nasi, nie bacząc na swoje kalectwo, z bronią w rękę stanęli do szeregu.

Wśród głuchoniemej młodzieży stołecznej oddawna kiełkowała myśl zorganizowania Klubu Sportowego. Przy poparciu ówczesnego Dyrektora Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, D-ra Władysława Jareckiego, w roku 1922 powstało pierwsze w Polsce „Koło Głuchoniemych” przy Instytucie, korzystając z jego wydatnej pomocy, t.j. osobnego lokalu, boiska i częściowo sprzętu sportowego. Młodzież, zachęcona przez D-ra Jareckiego, chętnie zapisywała się do Koła, które w pierwszym roku liczyło 14 członków.

Rzucone ziarno piękne skiełkowało, zakorzeniło się i wyrosło tak bujnie, że jeszcze w tym samym roku członkowie Koła zapragnęli rozszerzyć swoją organizację, przemianowując ją na Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Dzieła dokonali, i nie poprzestali jeszcze na tym, gdyż dowiedziawszy się o mającym się odbyć I-m Międzynarodowym Kongresie Sportowym Głuchoniemych, który miał się odbyć 18 sierpnia 1924 w Paryżu, zebrali składkę i wysłali na kongres swoich delegatów, w osobach pp. Kazimierza Włostowskiego i Zbigniewa Dmochowskiego.

Kongres ten otworzył przed nimi nowe horyzonty pracy, był bodźcem do dalszej propagandy sportu głuchoniemych w ramach rozszerzonych na całą Polskę, gdyż po powrocie delegatów zakrzętnięto się, nawiązano kontakt z kolegami w Poznaniu i Lwowie, i w niedługim czasie powstały trzy nowe Kluby. Praca ta została ponadto ukoronowana zorganizowaniem Komitetu Organizacyjnego Związku Klubów Sportowych Głuchoniemych w Polsce.

Pracę tę najlepiej ilustruje urzędowe sprawozdanie powyższego Komitetu:

„W dniu 18 sierpnia 1924 r. na I Międzynarodowym Kongresie Sportowym Głuchoniemych w Paryżu, zainicjowanym przez Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych, przy odbytych I-ch Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Głuchoniemych, brała udział delegacja z istniejącego wówczas jedyne w Polsce, Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, w osobach pp. Zbigniewa Dmochowskiego i Kazimierza Włostowskiego, która wówczas zgłosiła swój akces w utworzeniu projektowanej Międzynarodowej Organizacji Sportowej Głuchoniemych pod nazwą: „Comite International des Sports Silencieux”, uchwalając prowizoryczny statut tej organizacji i wybierając Komisję Egzekutywną, dla doprowadzenia do urzeczywistnienia powyższego projektu, oraz wyznaczając następny Kongres na rok 1926 dla definitywnego zatwierdzenia statutu CISS i załatwienia spraw związanych z tem....

Przez ten akces rozumiemy obowiązek w przeciagu możliwe najkrótszego czasu utworzyć w innych ośrodkach Polski Kluby Sportowe Głuchoniemych, a przez to zorganizowanie ich w jedną reprezentację mogącą przystąpić do tej Międzynarodowej Organizacji Sportowej Głuchoniemych.

Dzięki niezmordowanej propagandzie, prowadzonej przez Zarząd Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, w przeciagu czasu do 1926 r. zostały powołane do życia trzy Kluby Sportowe a mianowicie: Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt”, Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych i Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie, tak że ilość klubów jest już wystarczająca do utworzenia wyżej wspomnianej reprezentacji, i wobec tego z inicjatywy pp. K. Włostowskiego i W. Wroczyńskiego, utworzony został w miesiącu wrześniu Komitet Organizacyjny Związku Klubów Sportowych Głuchoniemych w Polsce, który opracował swój regulamin, zatwierdzony przez odnośne Kluby Sportowe Gł. i na zasadzie tego regulaminu wybrano na przewodniczącego Komitetu p. K. Włostow-

skiego, a na sekretarza p. W. Wroczyńskiego, delegatów Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych.

Wstępną działalnością Prezydium było przede wszystkim opracowanie statutu projektowanego Związku, który został przesłany do Zarządów Klubów dla zaopiniowania i przygotowania go dla Zjazdu delegatów Klubów dla ostatecznego utworzenia Związku, wybrania władz, oraz określenia wstępnych prac nad rozwojem sportu głuchoniemych.

W czasie swej kadencji Prezydium nawiązał serdeczny stosunek z Comité International des Sports Silencieux od którego otrzymało zaproszenie na II-gi Kongres Sportowy Głuchoniemych, mający się odbyć 1 listopada 1926 r. w Brukseli.

Ponieważ obecność przedstawiciela Polski była b. pożądaną, nawet konieczną ze względu na akces, zgłoszony na I-ym Zjeździe, za wydatną pomocą Związku Polskich Związków Sportowych wysłano na Kongres przewodniczącego p. K. Włostowskiego, ratyfikując jednocześnie przystąpienie Polski do Comité International des Sports Silencieux...."

I oto w niespełna trzy lata od powstania pierwszego w Polsce Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych — dzięki niezłomnej pracy jego twórców, zdążyliśmy nietylko pobudzić do życia trzy dalsze Kluby, zrzeszone w Związek Klubów Sportowych Głuchoniemych w Polsce, lecz i obesłać I-sze Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Głuchoniemych w Paryżu drużyną Polski, a ponadto wziąć czynny udział w zawiązaniu Międzynarodowej Organizacji Comité International des Sports Silencieux, pierwsi stając wspólnie z państwami: Niemcami, Anglią, Belgią, Francją, Holandią, Węgrami, Włochami, Czechosłowacją i Austrią, w szeregach jego członków.

Akt przystąpienia Polski do CISS miał miejsce na II Międzynarodowym Kongresie Sportowym Głuchoniemych w dn. 30 X 1926 w Brukseli, na który został wydelegowany ówczesny przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Związku p. Kazimierz Włostowski, który następnie przez lat kilka piastował mandat członka Zarządu C. I. S. S.

Członkami — założycielami Związku były Kluby Sportowe Głuchoniemych: Warszawski, Lwowski „Świt”, przy współdziałaniu Poznańskiego i Żydowskiego w Warszawie.

Statut Związku został zatwierdzony przez Komisariat Rządu na m. st. Warszawę w dniu 6. II. 1929 r. po czym, w miarę rozwoju sportu głuchoniemych w Polsce, zaczęły powstawać i niezwłocznie przystępować do Związku dalsze kluby: Łódzki (1927), Bydgoski (1927), Śląski w Chorzowie (1928), Krakowski (1928), Żydowski w Łodzi (1931) i Morski w Wejherowie (1935).

Stosownie też do powiększania się ilości klubów i wzrostu liczby ich członków, powiększała się kartoteka Związku, przedstawiając się następująco:

Kluby	Rok założenia	Lata									
		1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Warszawski	1922	52	52	66	64	62	69	67	66	70	72
Lwowski	1925	44	43	44	42	36	52	45	68	59	60
Poznański	1925	21	27	30	26	24	32	28	32	20	20
Żyd. w W-ie	1925	11	14	14	25	27	42	—	—	58	70
Łódzki	1927	17	27	30	24	—	30	32	30	32	35
Bydgoski	1927	7	—	—	15	16	13	19	14	6	—
Krakowski	1928	—	25	24	29	15	—	—	—	—	—
Śląski	1928	—	30	—	—	—	—	—	23	23	15
Żyd. w Łodzi	1931	—	—	—	—	14	28	32	—	35	28
Morski	1935	—	—	—	—	—	—	—	21	18	26
Ogółem członków		152	218	208	225	194	266	223	254	321	326

Wobec istnienia w statutach wszystkich klubów paragrafu, że członkiem może być tylko głuchoniemy, b. wychowanek szkoły dla głuch. co podyktowane było troską o należyty poziom moralny klubów i opinię dla tych młodych organizacji, — niewielkie te liczby, niestety, świadczą o bardzo małej ilości szkół dla głuchoniemych (istnieje tylko 14), gdy tymczasem statystyka wskazuje nam 42,000 głuch. w Polsce, w tem dzieci w wieku szkolnym — 8000.

Zarząd Związku w ciągu dziesięciolecia, z małymi zmianami, składał się prawie z tych samych osób:

	1927—29	1930—32	1933—35	1936—39
Prezes	K. Anders	K. Anders	K. Anders	Dyr. St. Królikowski
I Viceprezes	K. Włostowski	K. Włostowski	K. Włostowski	K. Anders
II Viceprezes	J. Backer (Lwów)	A. Garapich (Lwów)	W. Dobrowolski	W. Dobrowolski
Sekretarz	W. Wroczyński (dymisj. 1927)	H. Łabęcki	H. Łabęcki	M. Włostowska
Skarbnik	T. Eger	T. Eger	T. Eger	T. Eger
Członkowie Zarządu	A. Górski	W. Dobrowolski	R. Petrykiewicz (Lwów)	Dyr. F. Szajner (Lwów)
	M. Nawrot (Poznań)	M. Nawrot (Poznań)	M. Nawrot (Poznań)	K. Włostowski
		H. Konrad	H. Konrad	B. Sikora (Łódź)
		R. Jaworski (Kraków)	M. Stenkiewicz	M. Sienkiewicz
				H. Łabęcki
				A. Schoenberg
Dokoptowani Członkowie Zarządu	H. Konrad		D. Niemir (Poz)	
	H. Łabęcki		M. Włostowska	
			J. Maciejczyk	

Od chwili powstania Związku, — główną pracą Zarządu było ugruntowanie podstaw istniejących Klubów Sportowych Głuchoniemych i rozwinięcie na możliwie szeroki skalę wychowania fizycznego wśród głuchoniemych w Polsce.

Dla wykonania tego planu niezbędną już była pomoc władz sportowych, — w tym celu Zarząd w grudniu 1927 r. zwrócił się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P.W. będącego wówczas pod kierownictwem Dyrektora p. pułk. dypl. J. Ulrycha, o przyznanie subwencji na powyższe cele, przedstawiając materiały dotyczące naszej działalności.

Prośba nasza została życzliwie i poważnie przyjęta przez PUWF i PW, lecz na skutek kilkakrotnych konferencji, z inicjatywy Urzędu przede wszystkim została utworzona, w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, — Komisja Opieki nad wychowaniem Fizycznym Głuchoniemych w Polsce, zadaniem której jest kontrolna zużytkowania subwencji, zatwierdzanie programu prac i udzielanie potrzebnej pomocy.

Po ukonstytuowaniu się komisji w r. 1928 otrzymaliśmy pierwszą pomoc od PUWF i PW w wysokości 7000 zł, i odtąd stałe jesteśmy w pracy naszej wspomagani przez PUWF w miarę przedstawianych konkretnych wniosków i planu pracy.

W skład powyższej komisji wchodził, w chwili jej utworzenia, Dyrektor Państw. Instytutu Głuch. i Ociem. p. Dr. Władysław Jarecki, profesorowie Jan Sapiejewski i Wiesław Jabłoński, I Wiceprezes Związku Kazimierz Włostowski i sekretarz Henryk Łabęcki. W latach następnych, na skutek śmierci nieodżałowanego śp. Dra Wł. Jareckiego, opróżnione stanowisko zajmowali kolejno z urzędu p.p. Dyrektorzy Instytutu: Aleksander Manczarski i Stefan Łopatko. W obecnej chwili przewodniczącym jest p. Dyrektor Edward Zawadzki.

Jednocześnie Związek złożył deklarację przystąpienia do Związku Polskich Związków Sportowych i został przyjęty na członka nadzwyczajnego, gdyż celem naszym jest uprawnienie wszystkich działów sportu, nam dostępnych.

Stosunek do nas PUWF i PW, jak i ZZ jest pełen zrozumienia potrzeby naszej pracy i serdecznej troski, wyrażającej się w okazywaniu daleko idącej pomocy i traktowaniu naszych potrzeb narówni z innymi Związkami.

To też staraliśmy się jaknajlepiej współpracować z tymi władzami, wykonywując ich wskazówki i biorąc udział w Walnych Zgromadzeniach ZZ.

Praca nasza jest niezmiernie trudna na terenie Klubów. Tu w pewnych wypadkach Związek musi sprawować nieomal dyktatorskie rządy, aby uratować któryś słabszy klub od bezczynności, popchnąć pracę, lub autorytetem czy rozkazem załagodzić fermenty. Na szczęście posiadamy kilka bardzo silnych i bardzo samodzielnych Klubów, do których zaliczamy Lwowski, dwa Warszawskie i in., które własnym rozpędem pracy, karnością i wynikami sportowymi entuzjazmują i pociągają inne.

Dają do tego pole corocznie organizowane w coraz innym mieście Mistrzostwa Polski Głuchoniemych, gdyż ze względu na ubogą kasę, nasze kluby stać je zaledwie na 1—2 zawody roczne z klubem głuchoniemych z innego miasta, to też najwięcej zawodów rozgrywają ze słyszącymi, należącymi do danego Okręgu.

Szczytem naszych skromnych marzeń jest obsyłanie polskimi barwami każdego Międzynarodowego igrzyska Głuchoniemych. Dotąd obesłaliśmy tylko Amsterdam; w Norymbardze i Londynie odbyły się bez nas. Następne, mające

się odbyć w Sztokholmie w 1939 roku, powinny być i przez Polskę obesłane, — przemawiają za tym nasze statystyki sportowe, wśród których są i rekordy światowe.

Ta podnieta, w postaci Mistrzostw i Igrzysk jak i coroczne objazdy inspekcyjne, konieczne do udzielania na miejscu instrukcyj w sprawach administracji, kasowości, układania planów pracy, sprawozdań, nawiązywania współpracy z miejscowymi organizacjami i władzami i t.p. — są nieodzowne, ze względu na brak w wielu klubach materiału ludzkiego na stanowiska kierownicze. Znaleźliśmy jednak wyjście: każdy klub jest blisko związany z życiem miejscowej szkoły głuchoniemych, z którymi wychowankowie i po ukończeniu szkoły nie tracą kontaktu, odwiedzając co niedziela czy to w celu wysłuchania mszy św. i kazania mimicznego biorąc udział we wszystkich uroczystościach czy też świętach szkolnych.

Korzystając z tych zwyczajów, które weszły już głęboko w tradycję, staramy się utrzymać kontakt z kierownictwem szkół i pozyskać ofiarne jednostki dla pracy w klubach, i musimy skonstatować, że dobra wola kierownictw szkół, jak i personelu, czasem przechodzi nasze oczekiwania.

Tak np. dzięki uprzejmości Dyrektora Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Oc. w Warszawie, p. Edwarda Zawadzkiego, Sekretariat Związku mieści się w gmachu Instytutu ponadto nigdy nie spotkaliśmy się z odmową, gdy była potrzebna sala na konferencję, boisko i t.p. Cza opismo nasze i wszelkie druki wykonywujemy w drukarni Instytutu. Osobną uwagę musimy poświęcić panu Wiesławowi Jabłońskiemu, nauczycielowi gimnastyki Instytutu. Pracownik nie dla chleba, lecz dla idei, rozmiłowany w swoim zawodzie, stale kompletujący swoje wykształcenie fachowe teoretycznie i praktycznie, a przede wszystkim człowiek nadzwyczajnej cierpliwości, pracowitości i dobrej woli, nie ogranicza się na wykonaniu programu wychowania fizycznego Instytutu, lecz pragnie również wychować narybek dla klubów; wyławia talenty, wskazuje nam je, wszczepia zamiłowanie do sportu, przy tem żywo się interesując pracą Związku i Klubów warszawskich, darzy nas czynną współpracą.

To samo jest we Lwowie. Emerytowany Dyrektor szkoły lwowskiej, p. Franciszek Szajner, pomimo swego wieku nie spoczął przyjmując obowiązki Prezesa świetnie rozwijającego się „Świtu”. Poza tym w kronikach klubu coraz to ofiarniej utrwala się nazwiska nauczycieli: p.p. Dyr. Kempy, ks. Szanowskiego, Mariana Roganowicza, Dr. Włodz. Baczyńskiego, Dr. Juljusza Notza — lekarza szkolnego, który jest stałym honorowym lekarzem klubu.

### NASZ OBOZ W LIDZBARKU.

Termin obozu, 12 lipca r. b. zbliża się szybko, lecz i wszystkie przygotowania są już ukończone. Lista 25 naszych uczestników jest już zgłoszona i odbędą oni ćwiczenia obok grupy 100 juniorów PZLA, przy czym grupa nasza będzie traktowana oddzielnie.

Oboz głuchoniemych będzie trwał 20 dni, — oboz Komendantem obozu został wyznaczony kpt. Wiesław Bartnik, personel składa się z kierownika wyszkolenia, instruktora, kwatermistrza, lekarza z patrolem sanitarnym, podoficera żywnościowego i gospodarczego i kucharza.

Oboz będzie bogato wyposażony w sprzęt sportowy, namioty i sprzęt kwaterunkowy, zapewnione są przejazdy kolejowe, — nie zapomniano nawet o nagrodach i dyplomach.

Za tak drobiazgową troskę, mamy nadzieję, zawodnicy nasi odwdzięczą się karnością, pilnością i ścisłym przestrzeganiem regulaminu obozowego i ćwiczebnego, — ułatwiając Dowódcy obozu i kadrze instruktorskiej tą pierwszą pracę z nami, wnioski z rezultatów której będą służyły jako wskazówki o celowości takiej pracy na przyszłość. Sprawozdanie z obozu, wraz ze swoimi uwagami Komendant Obozu ma przedstawić Okręgowi.

Uczestnicy winni przywieźć z sobą następujący ekwipunek: Ciepłe ubranie treningowe, flanelowe lub trykotowe (zamiast bluzy może być ciepły sweter). Dwie pary wełnianych skarpetek, Pantofle gimnastyczne i pantofle z kołcami. Spodenki krótkie i slip (trójkąt płócienny). Trzy zmiany bielizny osobistej. Przybory do pisania, toaletowe i do jedzenia (kubek półlitrowy, nóż widelec, łyżka i łyżeczka).

Zyczymy więc zawodnikom, aby jaknajlepiej wykorzystali nadarżającą się sposobność. Z niezwykłym zainteresowaniem oczekujemy rezultatów, żywiąc gorącą nadzieję, że wyniki dadzą nam pierwszy zastęp wyszkolonych przodowników klubów sportowych głuchoniemych, pozwalając co rok zwiększać ich zastęp, a tym samym zrobić ogromny krok naprzód ku usportowieniu 42 tysięcznej rzeszy głuchoniemych w Polsce.

Pamiętajcie również że część z Was pojedzie w sierpniu do Budapesztu na zawody Międzynarodowe, — po rzetelnej pracy w obozie zwycięstwo powinno być pewne.

W. D.

W Poznaniu powszechnie szanowany Dyrektor ks. Radca Bolesław Sulek baczne oko zwraca na życie społeczne głuchoniemych nie tylko Poznania, lecz i Pomorza. Inicjatorem i długoletnim opiekunem i współpracownikiem klubu do dziś dnia jest p. prof. Czesław Lorkiewicz.

W Wejherowie ks. Dyrektor Bartel udziela Morskiemu klubowi bezpłatnej auli szkolnej, boiska, sprzętu, a czynną pracę sportową w klubie prowadzi p. prof. E. Fenske.

W Łodzi kierownik szkoły p. Guca z pozwolenia inspektoratu Szkolnego udziela klubowi swoich sal.

W Krakowie nowopowstały klub posiada zapewnioną opiekę p. p.: ks. kan. Adama Gałuszkiewicza, prof. Adama Zdunia czynnego już sekretarza, i prof. Boruckiego.

W Warszawie, oprócz personelu Instytutu, zawsze chętną pomocą zaszczyca nas b. Dyrektor, a obecnie Inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej, p. Stefan Łopatto.

Gdy dodamy powoli wzrastającą liczbę ludzi interesujących naszą pracę jak p.p. Dr. B. Muszkatblatt, N. Himelshajn, sen. Dr. rabin Schorr, J. Tytelman i innych, pomagających Żydowskiemu K. S. Gł. w Warszawie, — widzimy, że wszędzie zyskujemy uznanie i to pozwala nam mieć nadzieję, że w dalszej pracy, zakres której wzrasta w miarę upływu czasu, — nie będziemy zdani wyłącznie na własne siły.

Część więc naszych zodań spełniliśmy i byle tylko siły i środki dopisały, — dalszy rozwój sportu głuchoniemych jest zapewniony.

Na najbliższy okres oprócz wykonywania corocznego planu pracy, — musimy uporządkować niektóre sprawy, jak np.:

Mając już opracowany nowy statut Związku według statutu ramowego Z.Z., mamy opracować jednolity statut dla klubów.

Należące do naszego Związku kluby zmuszone są opłacać składkę jeszcze i do miejscowych Związków Okręgowych, aby móc brać udział w pracy ze wszystkimi miejscowymi klubami słyszających. Takie podwójne opłaty dla najbiedniejszych klubów, jakimi są nasze to duży ciężar, — nie mogą wszakże zasklepić się wyłącznie w ramach pracy Związku, — musimy więc znaleźć rozwiązanie i tej sprawy.

Sprawa trenerów, przodowników, lekarzy klubowych, i inne kwestie zalecane przez wytyczne PUWF i PW dla Polskich Związków Sportowych. Niektóre wymagają głębszego przemyślenia, opracowania i praktycznego zastosowania.

Uporządkowanie sprawy regulaminów dla naszych działów sportu. Dotychczas posługujemy się własnymi krótkimi przepisami, dopełnianymi regulaminami odnośnych związków sportowych.

Usilna propaganda tworzenia Szkolnych Kół Sportowych Głuchoniemych, inicjatywę których zapoczątkował Państwowy Instytut Głuchoniemych i Ociem. w Warszawie, otwierając u siebie pierwsze takie Koło, od razu świetnie postawione będąc pod opieką p. prof. Jabłońskiego.

Wreszcie stale martwi nas stosunek prawny do Z. Z. ograniczony statutem do praw członka nadzwyczajnego. Powinien on zmienić się stosownie do linii niezwykle życzliwego traktowania nas przez całą wielką rodzinę sportową i umożliwić nam posiadanie prawa głosu, tembardziej, że w takim samym położeniu znajdują się jeszcze inne organizacje sportowe, uprawiające różne działy sportu jednocześnie.

\* \* \*

W imieniu całej naszej głuchoniemej braci sportowej składamy serdeczne podziękowanie Panu Dyrektorowi PUWF i PW Generałowi Olszynie-Wilczyńskiemu i jego zastępcy ppłk. Ziętkiewiczowi, Panu Prezesowi Z. Z. Ministrowi Juliuszowi Ulrychowi, Panu Przewodniczącemu Komisji Opieki Dyrektorowi Edwardowi Zawadzkiemu — za słowa uznania naszej pracy, tak istotnie odzwierciedlające całą życzliwość Ich Urzędów dla Sportu Głuchoniemych. Uznanie to jest nam najcenniejszą nagrodą za trudy i ofiary, poniesione dla dobra Odrodzonej Ojczyzny, słowa Ich — dewiza i zachęta do pracy na przyszłość.

Panom Kierownikom i Nauczycielom szkół dla głuch. pełni podziwu dla Ich poświęcenia i dobrej woli, która nie ogranicza ich do codziennej pracy nad przywracaniem nam praw człowieka przez naukę w szkole, lecz oprócz usiłowań zapewnienia nam kawałka chleba przez tworzenie warsztatów do nauki rzemiosł, — śpieszy nam z pomocą do zebrania zasobu sił fizycznych i moralnych na ciężką drogę życia — również składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.

### Działalność sportowa P.Z.S.G. w ciągu 10 lecia.

W czasie I-go Zjazdu Delegatów Komitetu Organizacyjnego Związku odb. w dn. 1 i 2 stycznia 1927 w Warszawie, określono plan wstępnych prac zmierzających do wykonania zawartych w statucie przepisów o obowiązkowych rozgrywkach o tytuł Mistrza Polski Głuchoniemych w poszczególnych gałęziach sportu. Praca ta rozpoczęta została przy udziale skromnej liczby czterech klubów, które w latach 1922 i 1925 zostały założone, a mianowicie: Poznańskiego, Lwowskiego „Swit”, Warszawskiego i Żydowskiego w Warszawie. Ażeby dać tym klubom należyta podniecie do wyężonej pracy postanowiono wszelkimi siłami dążyć do wysłania reprezentacji Polski na przygotowane w r. 1928 II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Głuchoniemych w dn. 15-20 sierpnia w Amsterdamie. Wysiłki te dały należyty sukces w bogatym programie Igrzysk, obejmującym lekkoatletykę, pływanie, kolarstwo, piłkę nożną, tenis i strzelanie, wzięła udział reprezentacja Polski, licząca 9 zawodników, tylko w lekkiej atletyce.

Dzięki temu dalsza praca Związku zaczęła się rozwijać normalnie, jak to ilustruje wyliczenie imprez organizowanych w kresie ubiegłego dziesięciolecia.

W roku 1927 odbyto następujące Mistrzostwa Polski Głuch. i imprezy.

14 i 15. VIII. mistrzostwa w lekkiej atletyce w Warszawie.  
29 VI. Rozgrywki w piłce nożnej w Poznaniu i Lwowie  
15 sierpnia w Warszawie finał piłki nożnej.

w roku 1928:

27 i 28.5 mistrzostwa w lekkiej atletyce w W-wie  
29.6 rozgrywki p. n. w Poznaniu  
14 i 15.8 zaw. eliminacyjne w lekkiej atletyce celem wysłania drużyny do Amsterdamu  
6.5 rozgrywki p. n. w Poznaniu, Łodzi i w Warszawie  
7.6 rozgrywki finałowe p. n. we Lwowie  
15.6 „ p. n. w Warszawie  
20 i 23.8 Igrzyska w Amsterdamie

w roku 1929:

12.5 rozgrywki finałowe p. n. we Lwowie  
16 i 17.8 mistrzostwo w lekkiej-atletyce w Poznaniu  
10.5 spotkanie w p. n. W.K.S.G. — Etoile Sportive des Sourds Muets — z Paryża  
„ p. n. Ł.K.S.G. — „ „

w roku 1930: nie przeprowadzono imprez z powodu braku funduszków.

w roku 1931:

28 i 29.6 mistrzostwa w lekkiej-atletyce w Warszawie  
11.10 bieg na przełaj.

w roku 1932:

27 i 28.6 mistrzostwa w lekkiej atletyce w Warszawie  
16.10 bieg na przełaj

w roku 1933:

13 i 15.8 mistrzostwa lekkoatletyczne w Łodzi  
29.10 bieg na przełaj

w roku 1934:

13 i 14.8 mistrzostwa lekkoatletyczne w Warszawie  
14.10 bieg na przełaj

w roku 1935.

29 i 30.6 mistrzostwa lekkoatletyczne we Lwowie  
20.10 bieg na przełaj  
20.10 pięciobój lekkoatletyczny

w roku 1936:

28 i 29.6 mistrzostwa lekkoatletyczne  
29.6 zawody strzeleckie  
13.9 bieg na przełaj  
13.9 pięciobój lekkoatletyczny  
8.11 zawody ping-pongowe.

Ponadto w roku 1937 w styczniu odbyły się korespondencyjne drużynowe zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych.

Narazie więc działy sportu objęte programem rocznych mistrzostw, uprawiane przez naszych członków są następujące: lekkoatletyka, biegi na przełaj, pięciobój, ping-pong, strzelectwo i w roku bieżącym wprowadzone gry ruchowe.

Wykaz zawodników zarejestrowanych w PZSG w latach 1927 — 1936 r.

Razem	brak danych										
	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	
Ogółem	M	109	133	136	113	95	98	94	96	146	
	K	—	—	—	—	—	12	14	11	12	
Krakowski KSG	M	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Śląski KSG	M	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Morski KSG	M	—	—	—	—	—	—	—	—	11	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Lwowski Swit	M	—	—	—	—	—	18	16	26	35	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
ZKSG W-wa	M	—	—	—	—	—	—	—	19	23	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	4	
Bydgoski KSG	M	—	—	—	—	—	12	13	9	—	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Poznański KSG	M	—	—	—	—	—	22	21	—	21	
	K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
ZKSG Łódź	M	—	—	—	—	—	—	—	4	4	
	K	—	—	—	—	—	14	16	16	20	
Łódzki KSG	M	—	—	—	—	—	4	8	6	4	
	K	—	—	—	—	—	14	12	13	15	
Warszawski KSG	M	—	—	—	—	—	6	6	—	—	
	K	—	—	—	—	—	18	16	13	21	
ROK		1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936

(M — mężczyźni K — kobiety)

Tabela powyższa uwidocznia wzrost liczby zawodników w ostatnim roku, lecz jednocześnie wskazuje, że wysiłek Związku winien być zwrócony w kierunku pobudzenia Śląskiego i Krakowskiego KSG, zawodnicy których w tabeli nie figurują (Bydgoski KSG jest zamknięty).

We wszelkich zawodach o Mistrzostwo Polski Głuch., jakie chronologicznie PZSG organizował, od niedawna zostały wprowadzone warunki uczestnictwa dla zawodników. Pierwszym warunkiem na podstawie uchwały VI Walnego Zebrania z dn. 26.II.33 r. było posiadanie POS, który obowiązywał dopiero w r. 1934 roku na VII Zawodach o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych były to pierwsze obstrzenia wprowadzone na mistrzostwach lekkoatletycznych.

Właściwie minima obowiązujące zawodników lekkoatletycznych zostały opracowane przez Komisję Sportową P.Z.S.G. w roku 1935, a wprowadzone na VIII-ych Zawodach Lekkoatletycznych o Mistrzostwo Polski Głuch.

W przeciągu zaledwie 2 lat, obowiązujące minima dla lekkoatletów okazały się wdzięcznym pomysłem, ponieważ zmusiły kluby do intensywniejszej pracy aby mogły wysłać na Mistrzostwa jak największą ilość zawodników.

Trudności, pochodzące z wad organizacyjnych i braku funduszków, niejednokrotnie wstrzymywały rozwój sportu, to jednak możemy przyznać że postęp w zwolnionym tempie wykazują nasze Kluby, co niewątpliwie daje wychowaniu fizycznemu młodzieży miłe perspektywy.

Zarządy Klubów słyszających winny przyjść tutaj z pomocą swoim kolegom — głuchoniemych, w zdoby-

waniu sprzętu, urządzeń sportowych w przeprowadzeniu racjonalnych treningów ponieważ trudności w porozumiewaniu się są przyczyną słabej współpracy Klubów Gł. z Klubami słyszącymi. Dopiero po usunięciu tych zasadniczych przeszkód, przekonamy się, że praca w Klubach zyska na sile, zwiększy się zainteresowanie sportem, a tym samym usportowienie głuchoniemych zawodników dorówna klasie.

Materiału ludzkiego nie brak wśród młodzieży głuchoniemej — niestety brakuje nam ludzi do pracy organizacyjnej — kierowniczej, posiadających wystarczające kwalifikacje bez których popularyzowanie sportu oraz podniesienie poziomu będzie niewymownie trudne.

#### Dział lekkiej atletyki.

Największą popularność wśród głuchoniemych zyskała sobie królowa sportów — lekkoatletyka.

Poziom wyników najlepszych polskich lekkoatletów głuchoniemych, a zagranicznych jest w niektórych tylko konkurencjach prawie równy. Ogólnie możnaby postawić poziom lekkiej-atletyki na szóstym miejscu, w ogólnej klasyfikacji światowej.

W roku 1928 polscy głuchoniemi lekkoatleci byli w posiadaniu 2-ch rekordów światowych głuchoniemych.

W roku ubiegłym dzierżyliśmy przez miesiąc rekord światowy głuch. w biegu na 400 m. przez płotki.

Z tabeli na str. 7 podanej możemy zauważyć pewien stały postęp, a minimalne różnice wśród zawodników świadczą o jednakowym naogół poziomie sportowym.

Musimy jednak zaznaczyć, że trudniejsze konkurencje jak skoki o tyczce i wżyz, rzuty, wymagające znajomości techniki i stylu są słabo rozwinięte.

Tłumaczymy to właśnie brakiem trenerów wśród Klubów Sport. Głuch.

Kluby sportowe głuch., posiadające trenerów niestety nie mogły dokładnie wykorzystać wszystkich jego cennych uwag a to z racji trudności porozumienia się. Instruktor wprowadza się w pewne zakłopotanie, gdy wyczuwa że uczniowie nie rozumieją go. Tam gdzie nie współpracuje z klubem nauczyciel miejscowej szkoły głuchoniemych, lub niema tłumacza spośród ludzi słyszących, posiadających znajomość mimiki, sposób udzielania wskazówek może być tylko drogą pokazywania charakterystycznych cech danej konkurencji, a następnie każdorazowe korygowanie błędów, zaś o wykładach niema mowy.

Każdy Klub Sport. Głuch. układając plan pracy i budżet na rok następny powinien pamiętać o trenerze i badaniu lekarskim. Bez nich, klub taki jest to zorganizowana grupa ludzi uprawiających dziko sport, każdy na swój sposób, przyczynia się do wypaczenia dobrze zapowiadających się sportowców i naraża niejednokrotnie tych zawodników na nieuleczalne choroby organizmu.

Bolączką klubów jest właśnie brak trenerów na których warunki materialne nie pozwalają.

Jednak w kierunku obsadzenia klubów sport. głuch. chociaż przewodnikami lekkiej atletyki, Związek nasz znalazł furteczkę na przyszłość: Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. do Związku, zorganizowano dla 25 lekkoatletów głuchoniemych obóz sprawnościowy w Lidzbarku, który w roku r.b. będzie trwał 3 tygodnie od 12—31. VII. Ci obozowcy później powinni być przodownikami, jako element przeszkolony pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora.

Na skutek powyższego, daje się możliwość klubom podniesienia poziomu sportowego zawodników i lepszej perspektywy na przyszłość.

Kluby winny kłaść nacisk na wyrównanie wyników mało popularnych konkurencji, a jednak charakteryzujących ogólne wyrobienie sportowe.

Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych, urządzone przez nasz Związek rok rocznie są jednym okazją do zorientowania się, który klub w ubiegłym roku wykazał więcej pracy.

Warszawski K.S.G. w pierwszych latach przodował w lekkiej atletyce z pośród innych Klubów Głuchoniemych, ponieważ zawodnicy tegoż klubu byli dużo wcześniej zaprawieni. Obecnie zaszły już poważne zmiany, albowiem dawne „młode” i „słabe” kluby wysunęły się na czoło. Poziom sportowców głuchoniemych znacznie się podniósł. Na wyróżnienie zasługuje Lwowski Klub Sport Głuch. „Swit”, który w przeciągu krótkiego czasu bo zaledwie roku z 3-go miejsca ogólnej klasyfikacji klubów, wysunął się na 1-sze miejsce, i ostatnio dwukrotnie jest Mistrzem Polski.

W tabeli ogólnej klasyfikacji poszczególnych klubów brak jest 2 członków, którzy niedawno zorganizowani, nie zdążyli jeszcze przygotować swoich zawodników na Mistrzostwa. (Krakowski Klub Sportowy, zorganizował się w roku bieżącym.)

### Kolejne rekordy Polski Głuchoniemych

ustalony w latach od 1927 do 1936.

Konkurencja	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
60 m	—	—	8,6"	7,6"	—	—	—	—	—	—
100 m	12"	11,8"	—	—	—	—	—	—	—	24,8"
200 m	26,6"	25,2"	—	—	—	—	—	—	—	—
400 m	60"	59"	—	—	58,5"	57,6	56,2	—	—	—
800 m	2:13,8"	2:13,4"	—	—	—	—	—	—	—	—
1000 m	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4:20,4"
1500 m	4:32"	—	—	—	—	—	—	—	—	w hali
3000 m	10:27,6"	—	—	—	10:21"	10:01,8"	—	—	—	—
5000 m	18:44,8"	17:43,2"	—	—	—	16:58,8"	—	—	16:35"	—
10000 m	—	38:46,6"	37:30,2"	—	—	—	—	—	—	—
110 pł.	—	—	—	—	—	—	21,7"	21"	—	20,8"
400 pł.	—	—	—	—	—	—	1:07"	1:05,2"	—	62,2"
4×100	—	51,4"	—	—	49,5"	—	—	—	—	—
4×400	—	4:07,4"	—	—	4:03,5"	—	—	—	—	—
sztaf. olimpijski	—	—	4:17,6"	—	3:59,8"	3:59"	—	—	—	—
Skok w dal	4,93	5,07	5,28	—	5,62	—	—	—	—	5,69
„ w wżyz	1,34	1,40	1,50½	—	—	—	1,55	—	—	—
„ o tyczce	—	2,35	2,75	—	—	—	—	2,90	—	—
Rzut kulą	8,35	8,64	9,14	—	9,44	9,75½	—	9,91	—	—
„ dyskiem	22,12	—	25,37	—	28,49	—	—	29,23	—	30,60
„ oszczepem	31,78	38,05"	—	—	41,08	—	—	—	—	—

U w a g i: Tłusty druk — oznacza rekord światowy zdobyty przez Polaka Głuch.

Wykaz zawodników na Zaw. I-a. o Mistrz. Polski Głuch. od 1927—136 r

Data i miejsce	WKSG	LKSG	ZKSG W-wa	BKSG	PKSG	LKSG Świt	ZKSG Łódź	MKSG	Ogółem
14 i 15 VIII 1927 Warszawa	12	8	4	2	—	—	—	—	26
27 i 28 V 1928 Warszawa	15	1	5	—	2	—	—	—	23
16 i 17 VIII 1929 Poznań	14	2	4	—	8	4	—	—	32
1930 nie odbyły się									
28 i 29 VI 1931 Warszawa	17	3	6	6	9	—	—	—	41
27 i 28 VI 1932 Warszawa	13	—	6	4	13	—	1	—	37
14 i 15 VIII 1933 Łódź	10	8	—	—	8	—	5	—	31
13 i 14 VIII 1934 Warszawa	12	6	—	6	9	6	7	—	46
29 i 30 VI 1935 Lwów	6	2	4	—	—	12	5	—	29
28 i 29 VI 1936 Łódź	9	4	5	—	7	9	6	5	45
Występował na Mistrz.	9 razy	8 razy	7 razy	4 razy	7 razy	4 razy	5 razy	1 raz	

Tabela ogólnej klasyfikacji poszczególnych Klubów

na Zaw. Lekkoatletycznych o Mistrz. Polski Głuch.

Data i miejsce Mistrzostw	W.K.S.G.		LKSG „Świt“		P.K.S.G.		Ł.K.S.G.		ZKSG W-wa		ZKSG Łódź		B.K.S.G.		M.K.S.G.	
	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt	Miejsce	pkt
Warszawa 14 i 15.8.27 r.	I	71	—	—	—	—	II	16	III	2	—	—	IV	1	—	—
Warszawa 27 i 28.5.28 r.	I	89	—	—	IV	2	II	5	III	4	—	—	—	—	—	—
Poznań 16 i 18.8.29 r.	I	52	V	7	II	29	IV	8	III	10	—	—	—	—	—	—
w roku 1930 nie odbyły się																
Warszawa 28 i 29.6.31 r.	I	68	—	—	—	29	IV	4	V	0	—	—	III	13	—	—
Warszawa 27 i 28.6.32 r.	II	51	—	—	I	56	—	—	III	4	V	0	IV	0	—	—
Łódź 14 i 15.8.33 r.	I	74½	—	—	—	43½	III	7	—	—	IV	1	—	—	—	—
Warszawa 13 i 14.8.34 r.	II	44	III	15	I	52	VI	1	—	—	V	3	—	—	—	—
Lwów 29 i 30.6.35 r.	II	33½	I	57	—	—	IV	8½	—	—	—	13	—	—	—	—
Łódź 28 i 29.6.36 r.	II	31	—	—	III	25½	VII	0	VI	1	IV	12	—	—	V	8½

Tabela najlepszych 3-ich wyników na Narodowych Zawodach Lekkoatletycznych Panów o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych w latach od 1927 do 1936

KONKURENCJE	Rok 1927		1928		1929		1931		1932		1933		1934		1935		1936		
	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	
100 m.	13,1"	—	—	—	—	—	—	—	12,2"	11,8"	12,7"	12,7"	12,2"	12,4"	12,8"	12,9"	13,1"	12,3"	
200 m.	26,6"	—	—	—	—	—	—	—	27,8"	27,8"	27,4"	27,7"	28,2"	28,4"	26,8"	27,1"	27,7"	11,8"	
400 m.	60"	—	—	—	—	—	—	—	58,8"	58,8"	56,6"	60"	58,1"	61"	58,7"	60,58"	60,8"	11,8"	
800 m.	2:13,8"	—	—	—	—	—	—	—	2:27,8"	2:22"	2:27"	2:27"	2:19,2"	2:21,9"	2:23,6"	2:29,6"	2:36,5"	56,8"	
1500 m.	4:32"	—	—	—	—	—	—	—	4:42,8"	5:01"	4:48"	4:48"	4:54"	4:50,7"	4:50,2"	5:04"	5:09,4"	58,6"	
3000 m.	10:27,6"	—	—	—	—	—	—	—	18:05"	19:07"	19:16"	19:16"	18:16,8"	18:41,2"	16:35"	17:04,5"	17:28,9"	56,8"	
5000 m.	18:44,8"	—	—	—	—	—	—	—	39:34,2"	41:42"	41:04,8"	41:04,8"	38:30,9"	38:52,2"	38:09,7"	39:57"	41:03,8"	505,4"	
10000 m.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	19:13,6"	
110 m. płotki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
400 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
4x100 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
4x400 m. "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
800x400x200x100 Słok w dal	4,93	4,82	4,80	5,01	4,86	5,00	4,98	4,98	5,62	4,09"	4:15"	4:15"	3:59,6"	4:01,3"	4:18"	4:05,2"	4:46,6"	—	
" w zwyż	1,34	1,33	1,30	1,30	1,25	1,50	1,35	1,35	1,50	5,42	5,22	5,05	4,45	5,21	5,18	4,92	4,85	5,11	
" o tyczce	—	—	—	—	—	—	—	—	2,52	2,40	1,44	1,44	1,55	1,45	1,39	1,39	1,34	5,65	
rzut kula	8,35	8,27	7,38	7,61	6,62	9,14	8,61	8,33	9,44	8,07	8,25	9,46	9,23	9,59	9,04	—	—	1,45	
" dyskiem	22,12	21,80	20,72	21,23	19,55	25,37	24,25	22,76	28,49	25,00	24,81	26,36	25,66	22,94	22,94	21,52	20,37	2,30	
" oszczepem	31,78	31,62	25,72	26,10	25,00	33,55	32,72	32,35	41,08	32,43	30,06	35,15	39,03	33,49	36,60	33,97	33,80	9,16	
																			26,82
																			35,45

U w a g i: w roku 1930 zawody lekkoatletyczne o mistrz. Polski nie odbyły się z powodu braku funduszy.

### Obecni rekordziści w lekkiej atletyce

Stan na 31 grudnia 1936 r.

Konkurencja	Wynik	Nazwisko	Klub	Data	Miejsce
100 m.	11,8"	Włostowski	W.K.S.G.	21 i 23.8.28 r.	Amsterdam
200 "	24,8"	Dobrowolski	W.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
400 "	56,2"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	14 i 15.8.33 r.	Łódź
800 "	2:13,4"	Wroczyński	W.K.S.G.	15 8 1927 r.	Warszawa
1500 "	4:32,"	Wroczyński	W.K.S.G.	14 i 15 6.27 r.	Warszawa
3000 "	10:01,8"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	19 6 1932 r.	Warszawa
5000 "	16:35,"	Ostachiewicz	W.K.S.G.	29 i 30.6.35 r.	Lwów
10.000 "	37:30,2"	Sarnowiec	W.K.S.G.	5 8 1929 r.	Warszawa
110 płotki	20,8"	Gniot	P.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
400 "	1:02,2"	Gniot	P.K.S.G.	28 i 29.6.36 r.	Łódź
4×100 m.	49,5"	Włostowski, Pigulski, Maciejczyk i, Sadomski.	W.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa
4×400 "	4:03,5"	Włostowski, Maciejczyk Ostachiewicz, Sadomski.	W.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa
(800×400×200×100)	3:59"	Ostachiewicz, Włostowski, Sadomski, Pigulski.	W.K.S.G.	27 i 28.6.32 r.	Warszawa
skok w dal	5.69 m.	Lenga	Ż.K.S.G. w Łodzi	28 i 29.6.36 r.	Łódź
" w wyż	1,55 "	Gniot	P.K.S.G.	14 i 15.8.33 r.	Łódź
" o tyczce	2,90 "	Grabowski	W.K.S.G.	6 6 1934 r.	Warszawa
rzut kulą	9,91 "	Dobrowolski	W.K.S.G.	13 i 14.8.34 r.	Warszawa
" dyskiem	30,60 "	Łucyk	L.K.S.G. „Świt”	14 6 1936 r.	Lwów
" oszczepem	41,08 "	Manikowski	B.K.S.G.	28 i 29.6.31 r.	Warszawa

**Uwagi:** w dn. 15 i 16 V. 1937 w Warszawie padły nowe rekordy Polski Głuch.  
w biegu 10.000 m. — 35:54,7" ustanowiony przez zaw. Sarnowca z W.K.S.G.  
w rzucie kulą — 10.30 m. ustanowiony przez zaw. Dobrowolskiego z W.K.S.G.  
w rzucie oszczepem — 41.22 m. ustanowiony przez zaw. Bakierę z W.K.S.G.  
w rzucie dyskiem — 30.80 m. ustanowiony przez zaw. Łucyka L.K.S.G. we Lwowie.

Tabela minimów ilustruje nam, że w roku 1936 minima zostały złagodzone, ponieważ pierwsze w roku 1935 zgromadziły na mistrzostwach bardzo małą ilość zawodników:

Konkurencja	1935	1936	1937	Konkurencja	1935	1936	1937
100	12"	13"	12,6"	skok w dal	5.60	4.90	5.00
200	25"	29"	28"	skok wwyż	1.50	1.35	1.40
400	57"	61"	60"	skok o tyczce	2.60	2.20	2.30
800	2:15"	2:30"	2:28"	rzut kulą	9.80	8.50	8.50
1.500	4:40"	5:00"	5:00"	rzut dyskiem	28.50	23.00	24.00
5.000	17:30"	20:00"	19:30"	rzut oszczepem	40.00	31.00	32.00
10.000	38:30"	42:00"	41:00"				
110 pł.	21,2"	21,2"	23"				
400 pł.	1:06"	1:14"	1:10"				

#### Pięciobój.

W Łodzi w roku 1935 20.X. przeprowadzono pierwsze Mistrzostwa Polski Głuchoniemych w Pięcioboju. W mistrzostwach tych brało udział W.K.S.G. 3-ch zawodników L.K.S.G. 2-ch., Ż.K.S.G. w Łodzi 2-ch Ł.K.S.G. 3-ch,

I miejsce zdobył zaw. Łucyk (L.K.S.G.) pkt. 1639,01.

II " " " Szyszkowski (W.K.S.G.) 1239,00.

III " " " Klimczewski (W.K.S.G.) 1155,86.

II Zawody w pięcioboju o Mistrz. Polski Głuch. odbyły się w Warszawie 13.IX.1936 r. przy udziale 6 klubów na ogólną liczbę 13 zawodników; W.K.S.G. 5-ciu zawodn. L.K.S.G. „Świt” — 1-go, Ż.K.S.G. w Łodzi 2-ch, P.K.S.G. 1-go, Ż.K.S.G. w W-wie 2-ch, M.K.S.G. 2-ch.

I m. zdobył zaw. Gniot (P.K.S.G.) pkt. 1768,120

II " " " Pstrągowski (W.K.S.G.) pkt. 1163,480

III " " " Dobrowolski " " 1090,375

Porównywując wyniki I i II pięcioboju, stwierdzamy, że poziom lekkiej atletyki postąpił w kierunku wszechstronności, zaś zwiększenie ilości startujących jest dla nas dowodem spopularyzowania lekkiej atletyki wśród głuchoniemych.

W roku bieżącym, X Walne zebrane w 15. III. uchwaliło ustalić minimum 800 pkt. w pięcioboju o Mistrz. Polski Głuch., ustanawiając dla zawodników nowy warunek uczestnictwa.

#### Bieg na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych

Biegi na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych odbywają się przeważnie na jesieni od rok 1931. Trudne te biegi zyskały sobie sympatię wśród długodystansowców, ze względu na ich ciekawy charakter jak: urozmaicenie trasy, przeszkody naturalne i t.p.

Ze względu na trudność wymierzenia dokładnie długości trasy, musimy brać je z pewnymi odchyleniami.

	11.X.1931 Poznań 4.000 m.	16.X.1932 Poznań 4.000 m.	29.X.1933 Warsz. 4.000 m.	14.X.1934 Bydgosz. 4.000 m.	20.V.1935 Łódź 3.000 m.	13.IX.1936 Warsz. 4.500 m.
W.K.S.G.	I m. 5 pkt.	I m. 35 pkt.	I m. 26 pkt.	I m. 38 pkt.	II m. 23 pkt.	III m. 11 pkt.
P.K.S.G.	II m. 1 pkt.	II m. 27 pkt.	II m. 21 pkt.	II m. 31 pkt.	—	II m. 12 pkt.
Ż.K.S.G. w W-wie	bez miejsca	III m. 16 pkt.	—	—	poza kon. 20 pkt.	VI m. 1 pkt.
B.K.S.G.	—	IV m. 10 pkt.	III m. 9 pkt.	IV m. 25 pkt.	V m. 7 pkt.	—
Ż.K.S.G. w Łodzi	—	V m. 3 pkt.	IV m. 7 pkt.	V m. 12 pkt.	III m. 21 pkt.	V m. 2 pkt.
L.K.S.G. „Świt”	—	—	V m. 3 pkt.	III m. 23 pkt.	I m. 25 pkt.	I m. 15 pkt.
Ł.K.S.G.	—	—	—	—	IV m. 9 pkt.	—
M.K.S.G.	—	—	—	—	—	IV m. 4 pkt.

Jesienne biegi na przełaj posiadają charakter bodajże propagandowy dlatego Związek nasz stara się aby były one urządzone rok rocznie w różnych miastach.

Lekkoatleci nasi oprócz wyżej wymienionych biegów na przełaj organizowanych przez Polski Związek Sportowy Głuchoniemych brali również udział w Narodowych Biegach w dn. 3 maja organizowanych przez Okręgowe Zw. Lekkoatl. o których piszemy w osobnym sprawozdaniu zamieszczonym w niniejszym piśmie.



Wykaz uczestników w jesiennym biegu na przełaj  
głuch. w latach od 1931 — 1936

rok	WKSG	PKSG	ŻKSG W-wa	BKSG	ŻKSG Łódź	LKSG Świt	ŁKSG	MKSG	ogółem
1931	3	2	1	—	—	—	—	—	6
1932	3	4	2	2	2	—	—	—	13
1933	4	3	—	2	3	1	—	—	13
1934	3	3	—	3	3	3	—	—	15
1935	2	—	3	2	4	2	2	—	15
1936	3	3	1	—	1	3	—	1	12

Dział piłki nożnej.

Jak w pierwszych latach piłka nożna była dominującym sportem wśród głuchoniemych, tak obecnie zaledwie jeden lub dwa Kluby prowadzą jeszcze ten rodzaj sportu rozgrywają mecze towarzyskie z miejscowymi klubami słyszącymi. W roku 1927 odbyły się Mistrzostwa Polski przy udziale 4 klubów. Mistrzostwo na rok 1927 zdobył W.K.S.G.

Jednocześnie w wymienionym roku odbyło się szereg spotkań towarzyskich ŁKSG-WKSG w dniu 22. V. 1937 r. w Łodzi (2:2) Lw. KSG „Świt” — WKSG dn. 5. VI. 37 w W-wie (0:2) oraz WKSG-ŁKSG w dniu 18. III. 1928 r. w W-wie z wynikiem (0:4).

W roku 1928 r. w rozgrywkach o Mistrz. Polski Głuch. brały udział następujące drużyny: B.K.S.G., Kr. K.S.G. Lw. KSG „Świt”, ŁKSG, PKSG i WKSG.

Mistrzem na rok 1928 został Lw. K.S.G. „Świt”.

W tymże roku odbyło się pierwsze spotkanie międzynarodowe w W-wie z Paryskim K.S.G. i W.K.S.G. w dn. 19 maja. Wynik meczu wypadł na korzyść Francuzów w stosunku 4:3. Ten sam Paryski K.S.G. walczył z Ł.K.S.G. w Łodzi w dn. 20. V. 28 z wynikiem remisowym 2:2.

Ponadto Kluby brały udział w mistrzostwach klasy C poszczególnych okręgów.

Już w r. 1929 i następnych mistrzostw w piłce nożnej nie organizowano, ze względu na brak funduszy.

Kluby Sport. Głuch. prowadziły na własną rękę towarzyskie spotkania, gdyż Związek w tym czasie zwrócił główną uwagę na lekkoatletykę. Puchar przechodni zdobyty ostatnio przez Lw. K.S.G. „Świt” znajduje się we Lwowie.

Dział Strzelectwa Sportowego.

We wszystkich Klubach z wyjątkiem Śląskiego K.S.G. i K.K.S.G. są utworzone sekcje strzelectwa sportowego przy czym tylko jeden M.K.S.G. przeprowadził 2-krotnie wewnętrznie zawody strzeleckie. W roku ubiegłym I Zawody Strzeleckie o Mistrz. Polski Głuch. na rok 1936 na odległość 50 mtr. odbyły w dn. 29. VI. 1936 r. w Łodzi wypadły nieszczerze, natomiast zawody korespondencyjne w dn. 10-17 stycznia wykazały dużą poprawę.

I miejsce otrzymał Pozn. K.S.G.

II „ „ „ Lw. „

III „ „ „ M. „

Mistrzem w strzelaniu indywidualnym jest zaw. Nawrot (P.K.S.G.) — 85 pkt.

W W.K.S.G. od kilku miesięcy odbywają się stale treningi Sekcji Strzeleckiej, zaś zawodnicy są tak zapaleni do strzelectwa że sami pokrywają koszty naboju, klub płaci jedynie za wynajęcie stanowisk na strzelnicy, tego rodzaju rozwiązanie w trudnościach prowadzenia strzelectwa, jest przez Związek zalecane.

Na pierwszych zawodach strzeleckich o Mistrzostwo Polski Głuch. wprowadzono warunek, jeśli zawodnik wystrzeli na sto możliwych punktów mniej niż 40 zostaje zdyskwalifikowany z zespołu. Warunek ten w roku bieżącym został zniesiony, a wprowadzono obowiązek posiadania O. S.

Dział tenisa stołowego (ping-pong)

Od szeregu lat kluby prowadzą w okresie zimowym sekcje ping-pongowe, które zrzeszają pokaźną ilość zawodników. W listopadzie 1936 roku w W-wie odbyły się I-sze zawody Ping-pongowe o Mistrz. Polski Głuch. przy udziale 3 klubów Ż.K.S.G. w Łodzi, Ż.K.S.G. w W-wie i W.K.S.G. Mistrzem Polski na rok 1936 został zawodnik Zaklikowski z Ż.K.S.G. w Łodzi.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych  
zaprasza na

Zawody lekkoatletyczne Pań

Klub S. Głuch.

Klub S. Głuch.

WARSZAWA -- ŁÓDŹ

Organizowane w ramach X Jubileuszowych Zawodów o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych na Stadionie Wojska Polskiego w dniu 28 o godzinie 16-ej i w dniu 29 czerwca o godz. 9.30

Wejście 20 gr.

Udział głuchoniemych

w biegu 3-go Maja 1937 r.

Na polecenie Związku, Kluby brały udział w miejscowych biegach 3 Maja r.b.

Dla zachęty Związek rozesłał Okręgowym Związkom L. A. żetony z napisem: „Dla pierwszego biegacza K.S. Głuchoniemych”, które były przyznane pierwszemu zawodnikowi z KSG, przybywającemu do mety w ogólnej grupie startujących słyszących.

Z nadesłanych raportów z zadowoleniem musimy skonstatować, że wszystkie żetony Okręgi otrzymały i wręczyły zwycięsciom. Również zwraca uwagę fakt, że wszystkie KSG obesłały biegi 3-go maja, — choć w niewielkiej liczbie, co już jest winą zbyt długich dystansów (do 8000 m.)

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 8000 mtr. na terenie CIWF na Bielanach. Na 25 startujących zawodników 15 miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Paweł Sarnowiec w czasie 27:2,5”, 21 miejsce — zaw. Stanisław Gajda, 22 m. — zaw. Bohdan Kurzyna.

Bieg 2000 mtr. dla juniorów: Na 59 startujących zawodników zdobył 16 miejsce zaw. Piotr Wróblewski w czasie 8:47,2”, 30 miejsce — zaw. Stanisław Frączkowski, następne miejsce — zaw. Stanisław Cieślak.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt” Dystans 5000 mtr. Na 62 startujących zawodników III m. i żeton PZSG zdobył zaw. Balbert w czasie 16:59,9”, i VI miejsce Huber w czasie 17:59,8”.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 3500 mtr. Na 29 startujących zawodników VI miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Zygmunt Lehman w czasie 13:41,8”.

Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie. Dystans 8000 mtr. Na 25 startujących zawodników zdobył 22 miejsce zaw. Szwarcberg i 23 m. Handelsman.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 5000 mtr. Na 16 startujących zawodników VIII miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Józef Sowiński w czasie 17:7,4”, 11 miejsce Bolesław Walicki 17:11”, następne Herman Fritze — 17:28”.

Śląski Klub Sportowy Głuchoniemych. Zawodnik Alojzy Krzysteczko zdobył III miejsce i żeton PZSG.

Morski Klub Sportowy Głuchoniemych. Dystans 4000 mtr. Na 15 startujących zawodników 11 miejsce i żeton PZSG zdobył zaw. Szutta w czasie 14:02”, a 13 miejsce zaw. Frankowski.

Żydowski Klub Sportowy Głuchoniemych w Warszawie  
zaprasza na

MECZ PIŁKI NOŻNEJ

Żyd. Klub Sport. Głuch.

Żyd. Kl. Sp. Głuch.

Warszawa - ŁÓDŹ

który odbędzie się dnia 29-go czerwca rb. (wtorek) o godzinie 16.30 na boisku „Skry” ul. Okopowa № 43.

Wejście 50 gr. członkowie, uczniowie i wojskowi 25 gr.

Pragnąc zobrazować pracę Klubów, podajemy w całości artykuły, nadesłane przez niektóre z nich. Redakcja

# Historia 15-letniej pracy Warszawskiego K. S. G.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych jest pierwszym klubem sportowym głuchoniemych, jaki na terenie Polski został zorganizowany.

Dnia 17 czerwca 1922 r. grono młodzieży głuchoniemiej z inicjatywy dyrektora Instytutu Głuch. i Oc. w Warszawie, ś.p. D-ra W. Jareckiego założyło pierwszy w Polsce Klub Sportowy pod początkową nazwą „Koło Głuchoniemych”, które przemianowano później na „Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych”. Początkowo koło liczyło 14 członków, ożywionych wielką chęcią do ofiarnej pracy. Cele ich charakteryzuje najlepiej krótki wstęp, znajdujący się na pierwszej karcie księgi protokółów: „My pierwsi członkowie Koła Głuchoniemych, postanawiamy solidarnie pracować nad rozwojem fizycznym i moralnym naszych kolegów, mając na uwadze szczytne hasło B. Prusa: „W zdrowym ciele — zdrowy duch”. Wysiłek ich dał rezultaty b. piękne z pierwszych 14 członków w ciągu 15 lat powstał Klub, który liczy obecnie 80 członków i członkiń, tworząc sekcję lekkoatletyczną żeńską i męską, piłki nożnej, gier ruchowych, ping-pongową, strzelecką, szachową.

W pierwszym roku Klub pracował nad wyszkoleniem graczy, zbierał fundusz na zakupienie niezbędnego ekwipunku i sprzętu sportowego, opracował statut i regulamin.

Warunki, w jakich Klub pracował, są nam dobrze znane. Wprawdzie zyskiwał zawsze ogólne uznanie i pomoc moralną, jednak materialne były poza małymi wyjątkami zawsze ciężkie, jak w chwili obecnej. Dzięki wytrwałości, niezłomnej woli i hartu ducha — trwamy na stanowisku, pracujemy i rozwijamy się, aby dopiąć szczytu, aby być wzorem dla innych — uszanować tradycję poprzedników.

Działalność sportowa głównie skierowana jest w Klubie naszym w kierunku rozwijania lekkiej atletyki, jako najbardziej odpowiedzialnej naszym członkom.

W roku 1924 Klub otrzymał zaproszenie od Francuskiej Federacji Sport. Głuch. na I Międzynarodowe Igrzyska Głuch. w Paryżu. Po usilnym staraniu Klub uzyskał od Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich pomoc finansową, dzięki której jedyna wówczas organizacja sportowa Głuchoniemych Polaków mogła reprezentować Polskę przez czterech lekkoatletów na forum międzynarodowym. Dało to możliwość okazać nasze walory sportowe i nawiązać stosunki z Klubami Głuch. innych narodów. Rezultaty osiągnięte na zawodach są dla nas zaszczytne, mianowicie zdobyto drugie miejsce w sztafecie 4×400 oraz czwarte miejsce w biegu 800 mtr., uzyskując VI- te miejsce w ogólnej klasyfikacji 8 narodów.

Na Międzynarodowym Kongresie Sport. Głuch. odbytym jednocześnie z Igrzyskami, przedstawiciele nasi zadeklarowali przystąpienie Polski do utworzonego Międzynarodowego Komitetu Sportowego Głuchoniemych (C.I.S.S.).

W roku 1927, w piątą rocznicę istnienia Klubu z inicjatywy jego kierowników utworzona została naczelną organizacją sportową głuch., p. n. „Polski Związek Sportowy Głuchoniemych. Pod egidą Związku w ramach obchodu pięciolecia Klubu przeprowadzono I zawody lekko-atletyczne o Mistrzostwo Polski Głuch. z udziałem 4-ch drużyn KSG, gdzie mistrzostwo zdobył Warszawski Klub Sport. Głuch., osiągnąwszy 71 pkt. Oprócz tego w rozgrywce piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch. tytuł mistrza zdobyła drużyna WKS G. bijąc w finale drużynę Łódzkiego KSG 3:0.

W roku 1928 w Amsterdamie odbyły się II Międzynarodowe Igrzyska Głuchoniemych, w których reprezentacja głuchoniemych Polski, licząca 9 zawodników lekkoatletów, w tym 8-miu z naszego Klubu zgobyła IV miejsce w dziale lekkiej atletyki, a V miejsce w ogólnej punktacji. Cenne zwycięstwa osiągnęli wyłącznie nasi zawodnicy, zdobywając 2 pierwsze miejsca: w biegu 100 mtr. przez kol. Włostowskiego, w rzucie oszczepem przez kol. Potęgę; 2 drugie miejsca: w skoku o tyczce przez kol. Popławskiego, oraz w sztafecie 4×400 mtr. przez drużynę w składzie kol. kol. Sandomkiego, Konrada, Kędzierskiego i Popławskiego.

W II-ch Zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch pierwsze miejsce zdobyła drużyna WKS G, osiągnąwszy 89 pkt. W rozgrywkach piłki nożnej o mistrz. Polski Głuch. nasza drużyna zajęła III miejsce, przegrywając z drużyną Lwowskiego K.S.G. „Świt” (4:6) i remisując z drużyną Łódzkiego K.S.G. (2:2).

W roku 1929 WKS G zorganizował pierwsze w Polsce międzynarodowe spotkanie głuchoniemych w piłce nożnej, sprowadzając drużynę „Etoile Sportive des Sourds — Muets” ówczesnego mistrza Głuch. Francji. Aczkolwiek nasza drużyna poniosła honorową porażkę (3:4, jednak była to piękna karta rozwoju naszego Klubu, która zainteresowała sportem głuchoniemych szersze warstwy społeczeństwa, oraz dała dowód wartości egzystencji Klubu Sport. Głuch. Na III zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch. w Poznaniu drużyna nasza zdobyła pierwsze miejsce, uzyskując 52 pkt., przy czym nasz zawodnik kol. Popławski pobił rekord światowy głuch. w skoku o tyczce (2 m. 72 cm).

Na IV zawodach I-a o mistrzostwo Polski Głuch. drużyna nasza utrzymała się na pierwszym miejscu, uzyskując 68 pkt., przy czym nasza drużyna w sztafecie 4×400 mtr. pobiła rekord światowy głuch. 4:03”.

W roku 1932 największym sukcesem było pobicie rekordu Polski Głuch. przez naszego zawodnika Ostachiewicza na 5.000 mtr. w czasie 16:58,8”.

Klub nasz w roku 1932 stawał do 18 zawodów.

Natomiast już rok 1933 przyniósł zasłużone zwycięstwo tytuł Mistrza Polski Głuch. w lekkiej atletyce.

Zdobyliśmy wówczas przechodnią nagrodę im. K. A. Lezerowicza na własność po trzykrotnym jej zdobyciu.

W roku zimowym 1932/33 otrzymali zawodnicy pierwszorzędną zaprawę zimową pod kierunkiem trenera p. Cejzika. Stąd mamy wniosek, że dobra zaprawa zimowa zawodnika może zapewnić zwycięstwo w okresie letnim na zawodach.

Przy czym solidarny wysiłek każdego zawodnika dał w roku 1933 piękny sukces nad Poznańskim KSG poprzednim mistrzem Polski Głuch.

Na VI Nar. zaw. I-a. kol. Ostachiewicz pobił rekord Polski Głuch. na 400 mtr. w czasie 56,2”.

Już rok 1934 był najtrudniejszy i może największym cieniem w historii klubu ze względu na b. ciężkie warunki materialne i słabą energię Zarządu i członków.

Do najmiłszych chwil w r. 1934 należały zawody towarzyskie I-a. ze Lwowskim K.S.G. „Świt”.

Wybitnych wyników może nie było, lecz od tej daty nawiązaliśmy sympatię koleżeńską pozostawiając wiele miłych wspomnień i ochoty do dalszej pracy — do bardziej wytyżonego współzawodnictwa w lekkiej atletyce.

Ponadto na IV Narodowym Biegu drużynowym na przełaj 4.000 mtr. o mistrz. Polski Głuch., odbytym w Bydgoszczy zdobyliśmy I miejsce, a tym samym przechodni puchar ufundowany przez p. Egera na własność, jako trzykrotny zdobywca I miejsca.

Rok 1935 był jeszcze rokiem słabym pod względem usportowienia naszych zawodników jedynie jasnym momentem był rekord kol. Ostachiewicza na 5.000 mtr., który wykazał czas 16:35, dzięki jego rzetelnej pracy.

Ubiegły rok przyniósł z sobą należyte podniesienie poziomu sportowego, który w ostatnich latach słabł. Dowodem jaskrawym powyższego było między innymi ustalenie 2-ch nowych rekordów, w tym jeden rekord padł na IX Narod. zaw. I-a. o mistrz. Polski Głuch. w Łodzi w biegu na 200 mtr. w czasie 24,8”, ustanowiony przez zaw. Henryka Dobrowolskiego, oraz rekord klubowy w rzucie kulą 10.12 mtr. ustanowiony przez tegoż zawodnika.

Na skutek polecenia PZSG utworzona została nowa sekcja strzelecka, która zyskała popularność wśród członków. Musimy zaznaczyć tych kilkunastu zawodników sekcji strzeleckiej z prawdziwym poświęceniem i zamiłowaniem oddają się temu szczytnemu sportowi. Dowodem jest właśnie fakt, że zaledwie przez kilka miesięcy już 10 zdobyło O.S.

Z prawdziwą radością nawet wprost z entuzjazmem możemy się cieszyć z utworzenia sekcji żeńskiej, która już rozpoczęła pracę treningową pod kierunkiem chwilowo p. prof. Jabłońskiego.

Udział naszych zawodniczek w wewnętrznych zawodach w roku bieżącym stanowi dla nas doniosły przełom w wychowaniu fizycznym naszych koleżanek. Przy czym trudno jest powinąć w tym miejscu wdzięczną pracę Szkolnego Koła Sport Głuch., który z każdym rokiem przysparza nam nowych młodych sił sportowych, a zarazem dzięki p. prof. Jabłońskiemu przygotowywanych na zawodników

Przechodząc do działalności wewnętrznej napierwszym miejscu przypada mi zaszczyt gorąco podziękować Chrześcijańskiemu Tow. Gł. „Opatrzność” za lokal w którym już od szeregu lat mieścimy się i współpracujemy dla dobra ogólnego.

Podtrzymywały naszą kasę stałe rok coroczne subwencje z PZSG, do którego to Związku stosunek nasz był najzupełniej poprawny. Musimy tutaj podziękować Zarządowi PZSG, który popierał nas moralnie i materialnie, podtrzymywał nas na duchu w chwilach zwątpienia i wyczerpania naskutek trudności finansowych.

W roku bieżącym minęło 15 lat twardej żmudnej i uczciwej pracy klubu nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej. Były okresy piękne, były i słabe. Jednakże 15 lat istnienia i pracy dało nam wiele doświadczenia, przekonało nas, że nic nas nie może złamać lub odstraszyć, ani wstrzymać w kierunku usportowienia naszych współbraci.

Maria Włostowska.

## RYS HISTORYCZNY

### Lwowskiego Klubu Sportowego Głuch. „Świt“

Budzący się do życia ruch sportowy wśród młodzieży, znalazł oddźwięk również u młodzieży głuchoniemej.

Za przykładem stolicy powstaje we Lwowie drugi z kolei w Polsce, klub sportowy głuchoniemych. Dzień założenia klubu 8 marca 1925 był pamiętnym w dziejach młodzieży Lwiewo grodu. Data ta posiada znaczenie doniosłe, rozpoczyna bowiem historię istnienia ujętego w ścisłe karby organizacyjne klubu młodzieży głuchoniemej, dla której słowo sport wypełniało wszystko, co mieściło się poza rodziną i nauką. Samorzutnie stworzyła ona fundament klubu sportowego, nadając mu nazwę „Świt” w tem zrozumieniu, że nad zdrową fizycznie i duchowo młodzieżą zaświta lepsza przyszłość w życiu społecznym. Ona swym zapałem i entuzjazmem chce wywalczyć dla siebie i dla swego sportu prawa obywatelstwa wśród społeczeństwa, a jej trud serdeczny i silna woła tkwi w klubie przez nią stworzonym, w wierze że w zdrowym ciele mieszka zdrowy duch.

Pierwsza myśl założenia klubu wyszła od przyjaciół młodzieży głuchoniemej Alfreda Garapicha i Józefa Beckera.

Inicjatywa ich znalazła szczerze poparcie i pomoc u Dyr. Zakładu Głuchoniemych przez bezpłatne udzielenie klubowi lokalu na zebrania, sali gimnastycznej i boiska szkolnego na ćwiczenia oraz w Zarządzie Bursy dla głuch. młodzieży.

Dn. 5 listopada 1925 r. na podstawie zatwierdzonego przez władze statutu ukonstytuował się pierwszy Zarząd w osobach:

Becker Józef, Garapich Alfred, Baczyński Jan, Becker Tadeusz, Czernicki Stanisław, Hampel Henryk, Herbert Antoni, Janecki Karol, Kozak Dyonizy, Ławrysz Stefan, Łucyk Teodor, Matusiak Marian, Piastuń Jakób, Selwa Stanisław, Szeremeta Teodor.

W skład pierwszych członków—założycieli wchodził: Prezes: Becker Józef, Viceprezes: Łucyk Teodor, Sekretarz: Garapich Alfred, Skarbnik: Kozak Dyonizy, Członkowie: Herbert Antoni, Janecki, Komisja Rewizyjna: Roganowicz Marian, Dr Baczyński Włodzimierz, Czernicki Zygmunt.

Pierwszy rok działalności klubu poświęcony był głównie pracy organizacyjnej oraz uświadamianiu zaniedbanej młodzieży. Następnie rozpoczęto początkowe szkolenie w piłce nożnej i kolarstwie.

Rezultatem wyników było zorganizowanie sekcji piłki nożnej, która zapoczątkowała treningi na boisku „Sokoła Macierzy” i poczynienie wstępnych przygotowań do utworzenia sekcji lekkoatletycznej.

Nawiązano ścisły kontakt z bratnim WKSz z którym ustalono kierunek współpracy, oraz powołano do życia Komitet organizacyjny PZSG.

Szczupłe środki finansowe nie pozwoliły na zorganizowanie zawodów. W r. 1927 powstaje PZSG w Warszawie.

Powstanie Związku wprowadza wielkie ożywienie w życiu sportowym głuchoniemych w Polsce.

Daje możliwość rozgrywania zawodów międzymiastowych, a przez to łatwą sposobność zwiedzenia kraju i zapoznania się z bratnią młodzieżą innych części państwa.

Zawody pobudzają wzajemną rywalizację i przyczyniają się do ożywienia pracy i wysiłku nad wyrobieniem sportowym.

Data powstania Związku jest przełomową w stałym rozwoju Świt.

Rozgrywane mecze kończące się początkowo niepowodzeniem przynoszą w r. 1929 klubowi tytuł mistrza głuch. Polski w piłce nożnej z nagrodą, okazałym pucharem wędrownym. Sekcja lekkoatletyczna, ta korona sportu zostaje na nowo powołana do życia i z czasem bierze przewagę nad sekcją piłkarską. Równocześnie powstaje w porze zimowej sekcja ping-pongowa i sekcja narciarska.

W r. 1933, na polecenie Związku powstaje sekcja POS. Na 29 czł. biorących udział w próbach, 19 zdobywa odznakę POS w tem 1 złotą I kl. i 2 srebrne II kl. Wielkim utrudnieniem w pracy klubu był brak odpowiedniego lokalu. Pomieszczenie w Zakładzie głuch. w małej salce szkolnej, było bardzo niedogodne. Dzięki inicjatywie i usilnym staraniom Zarządów Bursy i Tow. Nadzieja została wybudowany wspinały pierwszy w Polsce dom dla głuchoniemych, i w nim otrzymuje klub w r. 1934 własny stały lokal. Sąsiedztwo pomieszczeń klubu, bursy i Tow. Nadzieja przyczynia się znacznie do wzajemnej pomocy i współpracy a w pobliżu położone boisko Sokoła Macierzy, daje możliwość bez straty czasu, do intensywnych ćwiczeń i treningów.

W r. 1935 obchodził klub jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. W program obchodu wchodziły: VIII Narodowe Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych oraz poświęcenie własnego sztandaru. W zawodach wzięły udział wszystkie niemal kluby sportowe głuchoniemych z całej Polski. Usiłowania, aby młodzież skierować ku jednej z najpiękniejszych gałęzi sportu, lekkiej atletyce, wydały wspinały rezultat, albowiem w zawodach tych dzięki planowej pracy i racjonalnemu treningowi, zawodnicy klubu zdobyli niemal wszystkie mistrzostwa Polski Głuchoniemych.

W tym roku aby umożliwić członkom branie udziału w zawodach strzeleckich, przystąpi klub do Związku Strzelectwa Sportowego.

Po jubileuszu klub nie spoczął na zdobytych laurach, lecz w usiłowaniach nad wyrobieniem sportowym czyni dalsze postępy i dzięki pracy oraz wewnętrznej solidarności wybija się na czoło wszystkich klubów sportowych w Polsce.

Klub uprawia następujące sporty:

Piłka nożna, lekkoatletyka, strzelectwo, narciarstwo, tenis stołowy, kolarstwo, siatkówka i gry ruchowe.

Zaprawa zimowa odbywa się w sali gimnastycznej Zakładu głuchoniemych, zawody POS w hali sportowej Okręgow. Ośrodka W. F. a treningi letnie i zawody, pod kierunkiem trenera na boisku Sokoła Macierzy.

Klub jest pod stałą opieką lekarską poradni sportowo-lekarskiej Okręgowego Ośrodka W. F. i lekarza klubowego Dr Juliusza Notza.

Ze sprawozdań rocznych zebrał

F. Szajner

## Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 6 czerwca 1925 r. z inicjatywy pana Czesława Lorkiewicza, nauczyciela głuchoniemych grono młodzieży poznańskiej zebrało się, aby wybrać pierwszych zarząd Poznańskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w osobach pp. Jana Furmaniaka jako prezesa, Wojciecha Kaźmierczaka na sekretarza, Józefa Ogóra na skarbnika, Franciszka Świadka i Henryka Kałużnego na rewizorów.

Początkowo liczba członków była mała, bo dochodziła zaledwie do 20. Młody zarząd świadomy swej trudnej pracy, powziął sobie za zadanie krzewienie wśród głuchoniemych zasad życia prawdziwie higienicznego życia akoleżeńskiego i towarzyskiego i zaprawiania ich sił fizycznych.

Przystąpiono od razu do różnej pracy: tak organizacyjnej jak realizacyjnej. Wybrano z pośród młodzieży należącej do młodej organizacji odpowiednie jednostki mające tworzyć późniejszą drużynę piłki nożnej, ażeby od razu zrealizować postulat zdrowego ruchu na świeżym powietrzu. Ponadto wybrano ten rodzaj sportu jako najbardziej odpowiadający młodzieży męskiej. Młodą drużynę trzeba było zaprawić od samego początku, tłumacząc jej elementarne zasady gry i ruchów. Pierwsze ćwiczenia odbywały się pod nadzorem p. Lorkiewicza. Ćwiczone bardzo pilnie, wykorzystując czas wolny od zajęć. Później, gdy drużyna oswoiła się z zasadami gry i była już dostatecznie wyszkolona, wybrano kapitana sportowego. Klub starał się już w sezonie zimowym o zakup odzieży sportowej dla całej drużyny. Klub musiał zwalczać najróżniejsze trudności, tak ze strony młodzieży, jak ze strony innych towarzystw. Ponadto stan materialny był nader ciężki. Wysiłki jednak nie poszły na marne, bo już w początku listopada drużyna piłki nożnej była tak dalece wyszkolona, że mogła zmierzyć swe siły z innymi drużynami poznańskimi. W wyniku została ona wprawdzie pobita, porażka taka jednak nie była uchybiająca, zważywszy fakt, że sama możliwość stanięcia do rozgrywki była dla tak młodej drużyny w danych warunkach już dużym sukcesem. W dodatku liczba członków powiększyła się i to przez kilka dobrych piłkarzy, zasilenie to wyszło drużynie na korzyść i późniejsze przegrane były już tylko nieznaczne.

Już w zimie 1925/26 klub utworzył sekcję gimnastyczną, co jest dalszym dowodem zapału i chęci, z jaką wzięto się do dzieła.

Na pierwszym walnym zebraniu w styczniu 1926 r. wybrany został ten sam zarząd za wyjątkiem sekretarza, którego miejsce zajął p. Fr. Skiba. Od tego czasu datuje się ożywiony ruch klubowy, którym młoda organizacja może się poszczycić, życie towarzyskie zaczęło się od wieczorku tanecznego, który się doskonale udał, i to nietylko pod względem zabawowym, bo przyniósł też pewnie zyski, którymi można było pokryć zobowiązania, zaciągnięte przez zakup odzieży sportowej, jako też przyborów do gry. W następnym sezonie letnim urządzono kilka wycieczek, co okazało się pomysłem bardzo szczęśliwym, bo liczba członków znów się powiększyła, tak że miesiącami przekraczała 60. Zauważyliśmy też, że członkowie uczęszczali pilnie na zebrania i z zainteresowaniem śledzili wykłady prelegentów o sporcie, których zarząd na zebrania takie zapraszał. Rok 1926 oznacza dalszy postęp: oprócz kilku rozgrywek międzytowarzyskich miejscowych odbywały się już też spotkania z klubami zamiejscowymi. Największym zdarzeniem tego roku jest przystąpienie klubu do Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zakładając bowiem klub, mieliśmy na oku nietylko sport w czystej postaci, ile sport dla ruchu, dla radości przebywania na świeżym powietrzu, dla przyswajania sobie większej sprawności fizycznej. Fakt przyjęcia klubu do większej organizacji należy więc uważać za sukces, który przeszedł nasze oczekiwania. To też rok następny, rok 1927, był pod względem sportowym pomyślny. Zgóry wyznaczono zawodnikom naszym szereg spotkań, mających na celu zakwalifikowanie ich do zawodów o mistrzostwo klasy „C”. Kapitanem sportowym był w tym roku p. Niemiński, który z wielkim zapałem starał się o podniesienie poziomu naszej drużyny piłkarskiej. W czerwcu tego roku nastąpiło spotkanie klubu naszego z Łódzkim Klubem Sportowym Głuchoniemych na boisku „Poznań” przy Drodze Dębińskiej, zakończone zwycięstwem Łódzian w stosunku 5:0. Wogóle

rozegrano w tymże roku 14 meczów piłki nożnej — i to 7 o mistrzostwo Klasy „C”, 6 towarzyskich i 1 o mistrzostwo Głuchoniemych.

Jesień 1927 oznacza dalszy etap w rozwoju klubu: dzięki życzliwości Ks. Radcy Sulka otrzymał klub sportowy zezwolenie korzystania z sali gimnastycznej przy Zakładzie dla Głuchoniemych. Można było zorganizować regularne ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne. Akcja ta spotkała się u głuchoniemych z dużym zrozumieniem, na ćwiczenia bowiem uczęszczano pilnie i pod nadzorem p. Lorkiewicza — nauczyciela głuchoniemych — ćwiczone tak sprawnie, że niedługo założyć można było osobną sekcję lekkoatletyczną, a na kierownika tejsze wyznaczono p. Nawrota, który postawił swoją drużynę na takim poziomie, że można było wkrótce wyznaczyć dwóch zawodników do biegu o puchar „Kuriera Poznańskiego”.

Jeszcze w roku 1926 zamierzał klub zakupić własne boisko, walcząc jednak ustawicznie z trudnościami finansowymi, nie można było planu tego zrealizować. Członkowie zalegali miesiącami z uiszczaniem składek, kryzys już wówczas zaczynał dawać się we znaki. Mimo te trudności przystąpił klub w jesieni 1927 r. do Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych w Warszawie. Z pewną pomocą przyszedł klubowi Magistrat Miasta Poznania, przydzielając mu subwencję w kwocie zł 50, — O ożywionym ruchu sportowym panującym tego roku w klubie naszym niechaj świadczy fakt, że rozpoczęto jeszcze jedną nową dziedzinę: zaczęto przyjmować do klubu kobiety — z zamiarem zorganizowania specjalnej sekcji gimnastycznej dla kobiet. Nie zaniedbywano też życia towarzyskiego, tak urządzono w sezonie zimowym bal maskowy na sali Królowej Jadwigi. Zauważyć wypada fakt, że pewnym hamulcem w rozwoju młodego towarzystwa były w roku 1927 często nieporozumienia, zaśle między naszym klubem sportowym a Polsko-Katolickim Towarzystwem Głuchoniemych.

W roku 1928 rozegrano 16 meczów, w tem 1 mecz o mistrzostwo Głuchoniemych w Polsce, i to między drużyną lwowską „Świt” i tutejszą drużyną. Rok ten był pomyślniejszy dla lekkiej atletyki.

Rok 1929 uchodzić musi za bardzo dobry w dziejach rozwoju klubu. Klub mógł zacząć współpracować z Polskim Związkiem Sportowym Głuchoniemych w Warszawie, który darzył klub poznański dużym zaufaniem. Związek udzielił klubowi poznańskiemu subwencję w kwocie zł 600, — dla podniesienia materialnego jego położenia. Bezrobocie powiększyło się i składki wpływały nieregularnie. Poznański klub posiada w Związku 2 delegatów jako członków zarządu. W roku tym rozegrano 17 meczów, w tem 6 wygranych i 11 przegranych. Bramek zdobyto 27, stracono 97. Z drużynami głuchoniemych rozegrano 1 mecz wygrany. Największą wygraną uzyskała drużyna nasza z drużyną Śląskiego K. S. G. w Król. Hucie z wygraną 1:0 w dniu 29.6. w Poznaniu, największą przegraną z drużyną K. S. „Wiktoria” 1:20 w dniu 7/6. w Poznaniu. O mistrzostwo Klasy „C” Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozegrano 9 meczów, w ten 5 wygranych i 4 przegrane — w stosunku do bramek zdobytych: 18 na 58 straconych. Punktów uzyskano 10.

I w tym roku zauważyć wypada, że poziom drużyny lekko-atletycznej stale podnosił się. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej odbyły się w roku tym Mistrzostwa lekko-atletyczne Głuchoniemych dla całej Polski — w dniach 16 i 17 sierpnia, przy udziale 33 zawodników z Lwowskiego Klubu Sportowego Głuch., Łódzkiego Klubu Sport. Głuch., Poznańskiego Klubu Sport. Głuch. Warszawskiego i Żydowskiego Kl. Sport. Głuch. w Warszawie.

Wynik tych zawodów był ten, że pierwsze miejsce zdobył Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych z 52 punktami, a drugie miejsce Klub poznański z 29 punktami. W zawodach tych startowało z klubu naszego 9 zawodników. Wysuwają się na poczesne miejsce B. Gniot w skoku w wyż (1.50<sup>1/2</sup> nowy rekord polski Gł.) i Walkowski w rzucie oszczepem (33,35 m. Rekord polski Gł.) Ilość członków klubu wynosiła powyżej 30. Jest to więc pomyślny rozwój, do którego przyczynił się w dużej mierze p. Lorkiewicz, który służył klubowi radą i pomocą.

Rok 1930 pamiętny jest dlatego, że rozpoczęto treningi w boksie. Ćwiczeń gimnastycznych i lekko-atletycznych nie musiano przerywać zimą, gdyż stale Ks. Radca Sulek użyczał klubowi sali gimnastycznej. W roku tym Klub obchodził 5-lecie swego istnienia. Uroczystości trwały przez 2 dni i to w czasie Zielonych Świąt. 8 czerwca rozpoczęto Obchód nabożeństwem w kościele św. Kazimierza w Zakł. dla Głuchoniemych. Następnie odbyła się uroczysta akademii, wreszcie popisy lekko-atletyczne. Drugi dzień rozpoczął się także nabożeństwem a potem zwiedzano z gośćmi zamiejscowymi miasto. Po wspólnym obiedzie był mecz międzyparty, a wieczorem raut w sali p. Jarockiego.

W roku tym rozegrano 21 meczów, w tem 4 wygrane i 17 przegranych. Bramek zdobyto 16, stracono 83. Największą wygraną drużyna uzyskała z K. S. „Blask” 3:1 dn. 26.10. w Starołęce, największą przegraną z K. S. „Czarni” 0:17 dn. 11.4. w Poznaniu. Z drużynami Klubów Sport. Głuch. rozegrano 3 mecze, wszystkie przegrane 0:3. W Mistrzostwach kl. „C” Poznańskiego Okr. Zw. P. Nożnej drużyna uzyskała 6 pkt.

W lekko-atl. oprócz jubileuszowych zawodów klubowych nadmienić należy udział drużyny w jubileuszowych zawodach Tow. Głuch. w Bydgoszczy dn. 17.8. W lekkiej atletyce nadal klub zatrzymał drugie miejsce w Polsce.

W roku 1931 Klub nadal dobrze się rozwijał, czego dowodem fakt, że wysłać mógł aż 29 zawodników do Warszawy na zawody o Mistrzostwo lekko-atl. Głuch. na Polskę. W dniu 11.10. odbył się w Poznaniu na terenie Zakł. dla Głuchoniemych pierwszy Narodowy Bieg na przełaj o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych o trasie 4.000 mtr.

2 sierpnia 1931 utonął ś.p. Stefana Szandzik. W pogrzebie brali udział wszyscy członkowie klubu.

W dn. 27 i 28 czerwca 1932 z okazji 10-ciolecia istnienia Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, odbyły się w Warszawie w związku z uroczystościami jubileuszowymi — w Parku Szkolnym im. kr. J. Sobieskiego — Narodowe zawody o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych. Uroczystość ta była wielkim świętem propagandy sportu Głuchoniemych. Klub nasz obesłał zawody 13 zawodnikami z drużyny lekko-atletycznej i zdobył 56 punktami pierwszeństwo w Polsce, które dotychczas dzierżył bez przerwy Warszawski Klub Głuchoniemych. Meczów w tym roku było 12, członków 32.

W roku 1933 napotykał w całej Polsce sport głuchoniemych na wielkie trudności. Kryzys gospodarczy, jak wszędzie, tak i w sporcie dawał się dotkliwie we znaki w postaci zubożenia członków, których liczba temsamem malała, pozostali zaś zalegając ze składkami uniemożliwiali klubowi organizowanie imprez sportowych w liczbie tradycyjnej oraz zakupywanie potrzebnego sprzętu sportowego i odzieży dla sportowców.

W innych miastach t. np. w Łodzi i w Krakowie kryzys doprowadził do likwidacji klubów Sportowych Głuchoniemych. Nasz poznański klub dostosowując się do swoich możliwości finansowych, rozgrywał tylko jeden mecz towarzyski z drużyną KS „Stella” w Zabikowie dnia 3.5. (1:8) Z powodu dyskwalifikacji klubu przez Poznański Okr. Zw. Piłki nożnej, drużyna nie brała udziału w rozrywkach o mistrzostwo klasy „C” i dalszych towarzyskich. Zato odbyło się 5 zawodów lekko-atletycznych, w tem jeden wewnętrzny. Sekcja lekko-atletyczna pań, która była czynna w tym roku, ograniczała się tylko do treningów. Brak funduszy sprawił, że klub zalegał za składkami dla centralnej organizacji. Członków było w tym roku tylko 30, jednakże wśród nich było czynnych w sporcie 22 panów i 2 panie, co stanowiło duży odsetek na ogólną ilość czynnych sportowców zrzeszonych w klubach Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych w ogólnej liczbie 110 osób.

Rok 1934 rozpoczął się pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż dawno poczynione zabiegi o uzyskanie własnego lokalu. nareszcie powiodły się. Do utworzenia tej placówki przyczyniła się w dużej mierze p. Stefania Szyfterówna. W dniu 4 lutego odbyło się otwarcie Świetlicy Stowarzyszenia Głuchoniemych im. Marszałka Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał ks. Radca Sulek, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych, a referat o doniosłości Świetlicy wygłosił p. Cz. Lorkiewicz, nauczyciel głuchoniemych. Klubowcy nasi mają odtąd swój własny dom i życie koleżeńskie obecnie stale ożywia się, zebrania odbywać się mogą regularnie a zabawy i wieczorki mają zapewnioną frekwencję. W roku tym odbyło się 7 meczów piłki nożnej.

Wdzięcznym polem do pracy sportowej pozostaje nadal lekko-atletyka. W mistrzostwach Narodowych w Warszawie na rok 1934 dnia 13 i 14 kwietnia klub brał udział z 9 zawodnikami, którzy zdobyli pierwsze miejsce z 52 punktami. Najlepszymi zawodnikami pozostają Gniot w skokach w dal i w wyż, Walkowski w biegu przez płotki i Lehman w biegu 1500 m. Wielkim zadaniem sportowym spełnionym w tym roku było przygotowanie klubowców naszych do Państwowej Oznaki Sportowej „POS”.

Z wielką gorliwością zajął się przygotowaniem aspirantów p. Lorkiewicz, poświęcając na cel ten czas swoich wakacji.

Pracę swoją rozpoczął p. Lorkiewicz referatem, wygłoszonym dla głuchoniemych w świetlicy o znaczenia oznaki sportowej. Do tegorocznego biegu o puchar „Kurjera Poznańskiego” stanęło 3 zawodników: St. Tomczak, Z. Lechman i Br. Kubacki.

Pomyślny rozwój sportu głuchoniemych na placówce poznańskiej, opiera się na wydatnej pracy p. Czesława Lorkiewicza, nauczyciela i oddanego przyjaciela głuchoniemych. To też należy mu się najszczerze podziękowanie.

## Żydowski Klub Sportowy Głuch. w Warszawie

Tam gdzie dziś mieści się 100 pociech i Zoo na wyboistych terenach praskiego brzegu Wisły zebrała się któregoś wiosennego południa w roku 1925 gromadka chłopców, zrzucili płaszcze, z czapek zrobili bramki i zaczęli kopać piłę.

Na ogromnym błoniu przyszłych terenów wystawowych gromada chłopców kopie piłkę... Nie obchodzi ich ani ruch ulicy, ani stuk pociągów biegnących po ogromnym nasypie, nie podziwiają piękna dnia, nie patrzą na ciepłe słońce całujące ich swymi złotymi promieniami, a tylko gonią i gonią za piłką.

Piłka to alfa i omega w życiu wielu chłopców, to właśnie ten czarny punkt skaczący po dołach i wykrotach niegościnniej często ziemi od którego zaczęło się życie nie tylko naszego klubu, ale bodaj że wszystkich. Gromadka chłopców na brzegu praskim to gromadka założycieli, — podstawa, którą obecnie jest nasz klub, kopali piłkę dzień dwa, tydzień, miesiąc, aż wreszcie stworzyli swój zarząd, stworzyli organizację, której dziesięciolecie obchodzili niedawno.

Jak każda świeżo zorganizowana komórka klub musiał walczyć z licznymi trudnościami, które chwilami wydawały się nie do przezwyciężenia. Brak lokalu brak sprzętu sportowego i środków materialnych na jego zakup; oto najważniejsze przeszkody dalszej pracy klubu, które należało zwalczyć, aby móz mu zapewnić dalszy rozwój. Początkowo zebrania odbywały się w mieszkaniach prywatnych prawdopodobnie w atmosferze dość przygnębiającej o czym świadczy choćby wniosek likwidacji klubu złożony na jednym z zebrań. Wniosek upadł, idea zwyciężyła strach przed ciężkim jutrem. Klub aczkolwiek powoli jednak stale rozwija się, tak że w maju r. 1927 rozpoczęto nawet starania o sprowadzenie trenera, oraz stałego lekarza, któryby miał nadzór nad członkami.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, dzięki ofiarnej pracy d-ra Muszkatblatta jako lekarza i kuratora klubu, oraz p. Klumberga jako trenera którzy podjęli się bezpłatnej pracy na terenie klubu. W tymże roku klub został zarejestrowany w Kom. Rz. i wysłał w grudniu swego delegata do W.O.Z.L.A.

Jak widzimy pomimo ogromnych trudności tak moralnych jak i materialnych, klub rozwijał się coraz bardziej zcementowywał się coraz silniej i kroczył naprzód po drodze nowych zdobyczy nie ustając ani na chwilę w swej pracy.

Powstają nowe sekcje — szachowa i ping-pongowa, ulepsza się administracja klubu — komisja rewizyjna, a co najważniejsze, klub rozwija się sportowo i wysyła delegację na mistrzostwa głuchoniemych które się odbyły 27 i 28 V 1928 r. Wprawdzie wyniki uzyskane tam są jeszcze słabe, ale to nie osłabia energii członków, a przeciwnie wzmacnia ją i zagrzewa do nowych wysiłków.

Powstaje sekcja piłki nożnej, a sekcja lekkoatletyczna otrzymuje stałe kierownictwo (pierwszy kierownik p. B. Kurzyna), co doskonale pomaga jej w rozwoju.

Gorzej nieco przedstawiają się sprawy administracyjne. Nadzwyczajne walne zebranie, które się odbyło 29.I.29 r. poddało poczynania zarządu ostrej krytyce, a zwłaszcza gospodarkę finansową. Istotnie pod tym względem klubowi powodziło się nie nadzwyczajnie. Urządzona w grudniu 28 r. zabawa taneczna dała zaledwie 35 zł. dochodu, tak że zarząd był zmuszony zaciągnąć pożyczkę u osób prywatnych. Zebranie nie oszczędziło z tej racji ostrych uwag pod adresem zarządu, przyczem przy sposobności dostało się i poszczególnym sekcjom kilka niemiłych uwag jak obniżenie się poziomu sportowego, słabe wyniki na mistrzostwach i t. p. Pod wpływem tej ostrej krytyki, nowy zarząd zabrał się energicznie do pracy. Postanowiono zdobyć lokal na zebrania towarzyskie i w tym celu zwrócono się z prośbą do W.K.S.G. o możliwość uprawiania wspólnej gimnastyki. Sprawa została załatwiona pomyślnie i w rezultacie treningi odbywały się w Parku Sobieskiego. Pozatem zarząd zwrócił się do P.Z.S.G., z prośbą o udzielenie subwencji. Subwencję tę otrzymał klub w lipcu 1929 r. w sumie zł. 300 co pozwoliło na załatwienie najważniejszych luk budżetowych.

W międzyczasie wyłoniły się różne trudności natury wewnętrznej, jak brak boiska na zawody wewnętrzne niezbędnych przyrządów potrzebnych do przeprowadzenia tych zawodów (stopery, miary i t. p.) w rezultacie boisko wynajęto za zł. 30, przyrządy wypożyczono i zawody te odbyły się i eliminacja ztąd otrzymana pozwoliła wybrać i wysłać ekipę na zawody o mistrzostwo głuchoniemych w Poznaniu. To wszystko pochłonęło zgromadzone środki materialne, tak że klub znowu popadł w trudności finansowe co odbiło się ujemnie na jego pracy sportowej tak że ze wszystkich sekcji pracowała właściwie tylko sekcja lekkoatletyczna.

W roku 1930 wybrany na walnym zebraniu (11.I.30) zarząd zajął się przede wszystkim sprawą lokalu, który po wielu tarapatkach otrzymał od Stowarzyszenia Głuch. Żyd. „Spójnia” przy ul. Solnej 1, a poza tym zorganizował szereg występów klubu na zewnątrz, z których najważniejsze zawody I. a. głuchoniemych w Bydgoszczy przyniosły klubowi pewien sukces w formie II miejsca w skoku w dal osiągniętego przez Kossowskiego. Poza tym wysłano 7 za-

wodników na zaprawę zimową do Ośr.W.F. oraz urządzono uroczystą akademię z okazji pięciolecia klubu. W r. 1931 na terenie klubu nic ważniejszego nie zaszło. Zwiększyła się tylko liczba zawodników na zaprawę zimową do Ośr. Wych. Fiz. do ogólnej liczby 19 osób przyczem poraz I wzięły udział kobiety w liczbie 4-ch zawodniczek.

W r. 1932 poprawia się kwestia treningowa, gdyż zarząd wynajął boisko „Skry” z prawem używania go I raz na tydzień w soboty. Czyny najmu wyniósł 15 zł. miesięcznie. Słaby stan finansowy nie pozwolił zatrzymać się przy tych warunkach przez rok tak że w lipcu tegoż roku z boiska przestano korzystać.

Jak i w poprzednich latach klub cierpi nadal na brak środków materialnych, wynikły skutek niemożności uiszczenia przez członków składek, co ogromnie przeszkadzało normalnemu rozwojowi klubu.

Rok 1933 zaznaczył się dużym rozwojem poszczególnych sekcji. Zwiększyła się liczba zawodników, a sekcja latet. uzyskała b. ładny wynik osiągając przez Kossowskiego 4 punkty na zawodach z „Gwiazdą”, zaś dwaj szachiści Grynzgruz i Braiterman zajęli dwa I miejsca w meczu szachowym Warsz. Klubu Sport. Głuchoniemych i zdobyli puchar.

W r. 1934 Klub przyłączył się do klubu S.P. „Jutrznia” u którego otrzymał salę i wszelkie inne pomoce. Wpłynęło to bardzo dodatnio na stan zawodników, także paru z nich występowało nawet na popisach gimnastycznych w Cyrku. Wskutek różnych nieporozumień Klub musiał zrezygnować z opieki „Jutrznia” i przeniósł do „Gwiazdy” w której przebywa do dnia dzisiejszego. Klub „Gwiazda” a szczególnie jej Prezes p. Tytelman, któremu tu na tym miejscu składamy gorące podziękowanie, zaopiekował się nami troskliwie i nie tylko że pozwolił korzystać ze swych wszystkich urządzeń, ale wypełniał wszystkie nasze życzenia nie oszczędzając rad, wskazówek i wydatnej pomocy. W rezultacie tego Klub nasz obecnie rozwija się bardzo pomyślnie i gdyby nie ciężkie warunki materialne członków a tem samym i klub stałby rzeczywiście na wysokim poziomie. Dowodem że Klub czyni stałe postępy są wyniki osiągnięte w nar. Zawodach latet, o mistrzostwo Głuchoniemych (III miejsce) oraz IV miejsce w biegu naprzelaj w Łodzi.

To ostatnie nie zostało objęte klasyfikacją wskutek nieformalnego zgłoszenia Klubu do zawodów.

W zakończenie, należy stwierdzić, że pomimo że może my się pochwalić świetnymi wynikami, pomimo różnych nie dociągnięć natury organizacyjnej sportowej i finansowej, to jednak te dziesięć lat walki i pracy najeżonej trudami o których inni mają ledwo słabe pojęcie, wyrobiło w członkach Klubu coś ogromnie wartościowego - niezniszczalnego - wolę wytrwania i zwycięstwa.

Wzmocnieni tą wolą, ożywieni wiarą i nadzieją w lepsze jutro będziemy nadal piąć się po niegościnniej ścieżce życia i trudów, aby kiedyś nareszcie stanąć na szczycie.

ZARZĄD

## Łódzki K. S. G.

W roku 1922 powstał zaczątek dziś istniejącego Łódzkiego KSG. Początkiem tym była osobna sekcja gimnastyczna przy szkole powszechnej Nr 97 dla głuchoniemych, gdzie starsi uczniowie pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki z Łódzkiej YMCA poczęli z zamiłowaniem uprawiać ćwiczenia cieleśne, będące przygotowaniem fundamentów pod bractwo sportowe głuchoniemych w Łodzi. Choć siły były młode i nie wyrobione, to jednak zapał do sportu i dobra wola działały, że już w 1927 roku z inicjatywy kolegów M. Rudniaka, H. Rogozińskiego i W. Michałowicza powstaje klub piłki nożnej pod nazwą „Klub Sportowy Szkoły powszechnej Nr 97 dla Głuchoniemych”, a pomimo olbrzymich trudności w ekwipunku sportowym, trenowania

na przygodnych terenach i t.p. kłopotów materialnych, klub szkolny nie ustępował w pionierskiej pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej, zyskując coraz nowych członków i sympatyków klubu, co było zachętą do dalszej pracy. W tym samym roku, szkolny klub sportowy otrzymał pierwszy chrzest bojowy, rozgrywając swój pierwszy mecz w historii klubu z KS „Szkoły Rzemiosł” słyszących bijąc lepiej stojącą drużynę w stosunku bramek 3:2, w tydzień później z KS „Szkoły powszechnej” w Pabianicach, który rozgromił na swą korzyść w stosunku bramek 10:1. Pierwsze powodzenia wpłynęły na wzmocnienie ducha w drużynie, która coraz częściej rozgrywa mecze towarzyskie aż do roku 1926, kiedy do Łodzi przyjechał

p. K. Włostowski z Warszawy, który rozpoczął gorliwą akcję budowy solidniejszych podstaw pod organizację przyszłego ŁKSG.

Na zebraniu w dniu 9 stycznia 1927 r. w obecności 26 członków uchwalono założyć samoistną organizację pn. „Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych”. (ŁKSG) uchwalono statut i regulamin klubu, wpisowe 3 zł składkę roczną 12 zł, oraz wybrano pierwszy Zarząd w osobach prezesa p. K. Włostowskiego V-prezesa p. Rogozińskiego, skarbnika W. Michałowicza, sekretarza M. Kranasa, gospodarza M. Rudniaka. Komisja Rewizyjna w osobach pp. W. Kranas, J. Grosse, St. Graczyk, równocześnie uchwalono niezwłocznie przystąpić do Polskiego Związku Sport. Głuchoniemych Jako członkowie założyciele statut podpisali pp. K. Włostowski, H. Rogoziński, W i M. Michałowicze, M. Kranas, N. Morońska, M. Rudniak, St. Graczyk, A. Zumczyński, St. Tobiasz, J. Szmidt, A. Kieller, W. Zeller, W. Pawlak, J. Pencer, J. Porczyński. Sekcja piłki nożnej liczyła 24 osób.

Z tą przełomową chwilą nastąpiły lata wytężonej pracy i ciągłego rozwoju ŁKSG pod względem materialnym jak i dorobku sportowego, o czym świadczy niżej zamieszczona tabelka rozegranych kilkudziesięciu meczy towarzyskich o Mistrz. Polski Głuchon. w piłce nożnej, oraz Łódzkiego OZPN w kl. C w okresie od 4 IV 1927 do 20 X 1930.

Mecze towarzyskie i w klasie „C”.

Rok	Data	Ilość meczów	Wygrana	Przegrane	Remis	Ilość zdobytych bramek	Ilość straconych bramek	Ilość mecz. w kl. C ŁOZPN.
1927	od 4 IV	13	5	4	4	35	29	—
1928	„ 6 IV	24	11	7	6	72	46	—
1929	„ 21 IV	16	2	11	3	15	49	11
1930	„ 6 IV	20	10	6	4	60	62	6
Razem		73	28	28	17	182	186	17

Wykaz zawodów w piłkę nożną o Mistrz. Polski Głuch.

Rok	Data	Kluby grające	Rodzaj zawodów	Miejsce	Stosunek bramek
1927	22 V	WKSG ŁKSG	towarzyskie	Łódź	2:2 — (0:1)
1927	29 VI	PKSG „	Mistrz. P. Gł.	Poznań	0:5 — (0:1)
1927	15 VIII	ŁKSG WKSG	„ „	Warszawa	0:3 — (0:1)
1928	18 III	„ „	towarzyskie	„	4:0 — (2:0)
1928	17 VI	„ „	Mistrz. P. Gł.	„	2:2 — (1:0)
1928	6 V	„ KKSG	„ „	Łódź	8:1 — (1:0)
1929	12 V	„ LKSG	finał M.P.Gł.	Lwów	0:1 — (0:0)
1929	20 V	Paryż głuchon. ŁKSG	Międzymiastowy	Łódź	2:2 — (0:1)

W walkach finałowych piłki nożnej o Mistrz. Polski Głuchoniemych ŁKSG zdobywa tytuł vicemistrza, a następnie uzyskuje zaszczytny wynik remisowy 2:2 (0:1) z silną drużyną głuchoniemych Francuzów z Paryża w meczu międzymiastowym.

W następnych latach wobec ogólnego kryzysu gospodarczego w Polsce, który dotknął materialnie zarówno klub jak i członków, ŁKSG zmuszony był ograniczyć świetnie zapowiadający się rozwój organizacji, następnie pewien odłam młodzieży utworzył sekcję przy szkole Głuchon. p. n. „Koło byłych Wychowanków szkoły Głuch. w Łodzi”, że wobec takiej sytuacji, ówczesny Zarząd, zmuszony był z dniem 13 IX 1931 r. na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu zawiesić całkowitą działalność klubu, akta i majątek ŁKSG przekazać do PZSG.

Ten stan rzeczy trwał do 1933 roku. Miał nastąpić ostatni akt zupełnej likwidacji klubu, ale ziarno rzucone raz w dobrą glebę i po kilku latach na nowo skielkuje, tak się i stało z ŁKSG. Zorganizował się komitet w osobach pp. B. Sikory, M. Rudniaka i A. Kuny w celu wskrzeszenia dalszej działalności ŁKSG, a myśl ta spotkała się z uznaniem i poparciem byłych członków klubu, którzy po otwarciu listy członkowskiej zapisali się w ilości 33 osób. Wobec zachęcających początków, Komitet po załatwieniu formalności prawnych u odnośnych władz i w PZSG zwołał w dn. 26 III 1933 r. Walne Zgromadzenie, na którym uch-

walono kontynuować dalszą pracę w ŁKSG nad wychowaniem fizycznym młodzieży głuchoniemej w Łodzi w ramach statutu z 1927. Zarząd wybrano przez aklamację w osobach: prezes — B. Sikora, V-prezes — K. Wajnert, sekretarz — M. Rudniak, skarbnik — J. Szurgot, gospodarz — A. Kuna. Początki były trudne ze względu na pustkę w kasie brak sprzętu i kostiumów dla sekcji I-a i gier ruchowych, lecz przez energiczne starania Zarządu ŁKSG już w maju tegoż roku klub otrzymał subwencję z Województwa. Okręgowy Ośrodek W.F. i P.W. przyznał boisko, oraz opiekę lekarską, a Miejski Komitet W.F. i P.W. zgodził się subwencjonować trenera na okres 3 lat. Zaprawę zimową odbywano w salach ćwiczebnych przyznanych przez Komendę WF i PW w 1933/4, 1934/5 i 1935/36 roku.

Z tą chwilą pracę sportową skierowano głównie na pole lekkoatletyki i gier ruchowych powstają sekcje I-atlet., siatkówki, ping-pong, P.O.S. i sekcja kulturalno-oświatowa. Ilość członków w poszczególnych sekcjach w latach 1933—1936 przedstawia się następująco w niżej podanej tabelce.

Liczba członków w sekcjach.

Rok	lekko-atl.	siatkówka	ping-pong	P.O.S.	kulturalno oświat.	U w a g i
1933	14	17	8	14	33	Sekcja POS ukończyła próby do odznaki z wynikiem dobrym, po za strzelaniem z braku sprzętu do treningu.
1934	16	12	11	16	28	
1935	16	14	7	10	38	
1936	11	14	—	—	22	

Wszystkie sekcje sportowe brały udział w czynnym życiu sportowym, w imprezach towarzyskich, czy zawodach o Mistrz. Polski Głuch. W I-a nie brakło zawodników, godnie prezentujących barwy ŁKSG. W lutym 1937 r. nastąpiło połączenie dwu organizacji młodzieży głuchoniemej w Łodzi, a mianowicie ŁKSG z „Kolem byłych Wychow. Szkoły Głuch. w Łodzi” dla dobra wspólnej pracy nad krzewieniem kultury fizycznej wśród głuchoniemych w Łodzi.

Dzisiaj stajemy do dalszej ofiarnej pracy, dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń młodych sportowców głuchoniemych, ażeby przekazać im nasz dorobek, a mamy niepłonną nadzieję że ŁKSG jeszcze zabłyśnie na polu sportowym wśród bratnich klubów głuchoniemych w Polsce, dla chwały i tężyzny młodych pokoleń odrodzonej Ojczyzny.

Łódź, w maju 1937.

B. Sikora

## Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

Otwarcie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w roku 1817-ym rozpoczyna historię szkolnictwa specjalnego w Polsce.

Szkolnictwo dla głuchoniemych jest przeto najstarszym działem szkolnictwa specjalnego w Polsce. (Dział ociemniałych dopiero w 1842 roku).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szkolnictwo specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych właściwie datuje się od chwili powstania Państwa Polskiego, t. j. od roku 1918-go, stwierdzić należy, że kształcenie głuchoniemych o cały wiek wyprzedziło najliczniejszy dziś w Polsce dział szkolnictwa specjalnego dla umysłowo upośledzonych.

Świadczy to o tem, że potrzeby kształcenia głuchoniemych i ociemniałych w społeczeństwie naszym wprawdzie powstało znacznie później niż na zachodzie, jednak zaszczyt przynosi Polsce, że już w owe czasy znaleźli się ludzie, którzy postanowili wyrwać głuchoniemych ze stanu odosobnienia i upokorzenia, w jakim żyli przez tyle wieków, którzy zamiast politowania czy pogardy, wyciągnęli do nich rękę męską, silną i pewną, która miała ich wyprowadzić z izolacji społecznej i wprowadzić do społeczeństwa jako równych z równymi.

Człowiekiem tym, którego głuchoniemi w Polsce czcą jako swego dobroczyncę, był ks. Jakób Falkowski, rektor szkoły wydziałowej w Szczuczynie.

Zawdzięczając to jego wyjątkowej energii, umiejętności zjednywania ludzi dla sprawy, powstaje w Warszawie Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Z niezmierną energią przystąpił ks. Falkowski jako rektor Instytutu do zorganizowania zakładu.

A pracy musiał włożyć dużo żeby zgromadzić fundusze na budowę gmachu, którego brak boleśnie odczuwała nowa placówka oświatowa.

Zawdzięczając niewyczerpanej jego energii już w roku 1827 Instytut już zainstalował się we własnym gmachu na placu Trzech Krzyży 4-6 i w ten sposób otrzymał warunki zapewniające mu możliwości rozwojowe.

Dał też ks. Falkowski Instytutowi i mocne podstawy finansowe. W ciągu jego 14 letnich rządów wpłynęło do kasy Instytutu z ofiar od osób prywatnych około 150 tys. zł. pol., a kapitał żelazny pod koniec roku 1831 wynosił pokazną sumę 16 i 1/2 tys. rubli.

Doceniał również ks. Falkowski potrzebę należytej wewnętrznej organizacji Instytutu. Od początku zaraz silny nacisk położył na zawodowe kształcenie głuchoniemych. Już w roku 1820-ym wprowadził stolarstwo, tokarstwo i ślusarstwo, a w dwa lata później ciesielstwo, bednarstwo i kołodziejstwo, a w roku następnym — sztukatorstwo, introligatorstwo, krawiectwo i szewstwo. Liczba wprowadzonych zawodów okazała się nawet za duża, to też w następnych latach zredukowano je do kilku.

Fakt ten jednak świadczy jak ks. Falkowski dużą przywiązywał wagę do kształcenia zawodowego, dającego możliwość samodzielnej egzystencji wychowanka po opuszczeniu zakładu. Liczba wychowanków pod koniec rektoratu ks. Falkowskiego dosięgła 60-ciu.

Choć ks. Falkowski był człowiekiem niestrudzonym w pracy, jednak i jemu zabrakło już sił, aby uruchomić dział ociemniałych, choć niemniej doceniał i czuł potrzebę zajęcia się i tą kategorią wydziedziczonych.

Sprawę tę podjął niemniej oddany Instytutowi, a jako człowiek młody, jeszcze bardziej niż ks. Falkowski energiczny ks. Józef Szczygielski, który został rektorem Instytutu w roku 1837, i zajmował to stanowisko do roku 1864-go.

Zawdzięczając jego staraniom została dokupiona przyległa posesja i po pewnej przeróbce domu znajdującego się na niej w dniu 1 października 1842 roku oficjalnie otwarto dział ociemniałych Instytutu.

Poza nauczaniem przedmiotów ogólnie-kształcących (religia, jęz. polski, arytmetyka, fizyka, geometria, przyroda, historia geografja) — uczono ociemniałych muzyki i śpiewu.

„Najwięcej jednak poświęcano czasu na ćwiczenie uczniów w muzyce i śpiewie, te bowiem przedmioty są najgłówniejszą częścią instrukcji ociemniałych, gdyż najpewniej służyć im mogą za sposób do utrzymania życia, w smutku zaś, mianowicie w chwili samotności zostawionym — za środek przy pobudkach do rozweselenia myśli strwożonej dożgonnem upośledzeniem“ — pisze ks. Szczygielski w programacie z roku 1842/43.

Niezależnie od muzyki i śpiewu ociemniiali również uczyli się robić plecionki ze słomy, szyć słomianki, prząść konopie i kręcić szpagat, robić szelki, siatki i wyplatać krzesła, zaś uczennice w chwilach wolnych od nauki zajmowały się robotami na drutach.

Rozmach, jakiego nabrał Instytut za czasów ks. Falkowskiego nie słabnie i za rektoratu ks. Szczygielskiego.

Uwidacznia się w liczbowym wzroście wychowanków Instytutu (w roku 1837/38 było 69 wychowanków zaś w r. 1863/64 — 117 wychowanków głuchoniemych i 31 wychowanków ociemniałych), powiększeniem się budżetu (w r. 1837-ym budżet wynosił 7.893 ruble 60 kop., zaś w roku 1863-im — 20.063 ruble.); suma legatów osiągnęła cyfrę 50.567 rubli 38 kop.

Jeszcze bardziej wszechstronny jest rozwój Instytutu z chwilą całkowitego przejścia Instytutu pod Zarząd Komisji Wyznań i Oświecenia. Okres od 1864 do 1885 roku, kiedy dyrektorem Instytutu był Jan Papłoński, profesor Szkoły Głównej (później Uniwersytetu Warszawskiego) oraz Wzrosty szkół w Królestwie Polskim, należy do okresów najbardziej zasługujących na uwagę.

W tym okresie Instytut ustala swoją organizację wewnętrzną przez zatwierdzenie opracowanej przez Papłońskiego ustawy (statutu organizacyjnego Instytutu w roku 1866). Ustawa ta, zmieniona częściowo w roku 1904-ym, formalnie obowiązuje do dnia dzisiejszego.

W roku ubiegłym Ministerstwo W.R. i O.P. przystąpiło do prac nad projektem statutu dla Instytutu, odpowiadającemu obecnym jego potrzebom i jest nadzieja, że w najbliższym czasie Instytut otrzyma nowy statut, zapewniający mu dalszy rozwój.

Mocny nacisk położył Papłoński na stronę nauczania i wychowania. To też wyniki nie dały długo na siebie czekać. Instytut szybko zyskuje sobie opinię jednego z lepszych zakładów tego rodzaju w Europie i ściągają, z zachodu nawet, licznych specjalistów dla zapoznania się z organizacją Instytutu warszawskiego. Troskliwą opieką otoczył Papłoński dział kształcenia zawodowego. Za jego czasów głuchoniemi uczyli się w zawodach introligatorskim, stolarskim, tokarskim, krawieckim, szewskim (męskie i damskie obuwie) i ślusarskim, wznowiono też rzeźbiarstwo, zaprowadzono naukę haftu i gospodarstwa domowego dla dziewcząt. W roku 1871 otworzono drukarnię, w której głuchoniemi chłopcy kształcili się na zecerów i maszynistów drukarskich.

Warsztaty i pracownie oparte były na zasadzie częściowej samowystarczalności — były przeto częściowo szkołą zawodową, a częściowo przedsiębiorstwem.

Największą troskliwością otoczył Papłoński ociemniałych. Zwrócił baczną uwagę na ich wykształcenie ogólne oraz zawodowe.

Nauka muzyki, traktowana za czasów ks. Szczygielskiego jako przedmiot dodatkowy, staje się jednym z przedmiotów samodzielnej egzystencji.

Nie zapomniano również o rzemiosłach. Poza rękodzielni, uprawianymi za ks. Szczygielskiego, wprowadzono w roku 1871-ym szrotkarstwo, a dla dziewcząt roboty na drutach.

Nie pozostawił Papłoński bez opieki i tych, którzy opuścili już zakład. Opracował i uzyskał zatwierdzenie statutu dla „Towarzystwa Ociemniałych i Towarzystwa Głuchoniemych b. wychowanków Instytutu”, Towarzystw, które utrzymały się do dnia dzisiejszego w nieco jedynie zmienionej formie.

Wszechstronna działalność Papłońskiego była nacechowana serdeczną troską o ulżenie głuchoniemych i ociemniałym.

Od roku 1887 aż do roku 1915, t. j. do chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan Instytutem kierowali dyrektorowie moskale. W przeszło stuletnim okresie istnienia Instytutu jest to okres najsmutniejszy. Cechuje go dbałość o osobiste korzyści kierowników i tendencje rusyfikacyjne, mniej o dobro instytucji. To też lepiej ten okres pominąć milczeniem, aby nie krwawić zagojonych ran i nie mącić radości, że czasy te bezpowrotnie minęły.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego Instytut szybko otrząsnął z siebie ślady ostatnich lat panowania rosjan i nawiązując do dawnej świetnej przeszłości przystąpił do odrobienia zaległości powstałych za czasów dyrektorów rosjan i przystosowania się do zmienionych warunków bytu państwowego. A warunki były bardzo trudne, jeżeli wziąć pod uwagę że i gmach Instytutu był zniszczony przez szpital wojskowy niemiecki, internat zdemolowany, kapitały zdevaluowane lub wywiezione do Rosji. Nawet i pod względem liczebności wychowanków należało zaczynać prawie od nowa.

Szybko jednak Instytut zaludnił się. Gdy bowiem w roku 1917/18 liczba wychowanków wynosiła zaledwie 86 (79 głuch. i 7 ociemniałych) już w roku następnym ta liczba wzrosła do 123, a lat dziesięć (t. j. w roku 1928/29) wynosiła 283 (220 głuch. i 63 ociemniałych) i dzisiaj wynosi 325 (242 głuch. i 83 ociemn.).

Obecnie Instytut w swej organizacji zasadniczo niewiele odbiega od tej jaka była za czasów Papłońskiego.

W dziedzinie kształcenia uwzględnia kształcenie ogólne i zawodowe w obu działach, t. j. jak w dziale głuchoniemych (głuchych) taki w dziale ociemniałych (niewidomych).

Kształcenie ogólne w dziale głuchoniemych zaczyna się w przedszkolu (dzieci w wieku lat 5-6) oraz w szkole 8-mio klasowej opartej zasadniczo na II szczeblu programowym, w dziale zaś ociemniałych w szkole 7 klasowej



o programie (z pewnymi wyjątkami z uwagi na rodzaj upośledzenia dzieci) III szczebla. Już od klasy VI w dziale głuchoniemych, zaś od kl. V-iej w dziale ociemniałych dzieci są kierowane w 6 godzinach tygodniowo do warsztatów Instytutu na t. zw. przysposobienie zawodowe, a to celem zorientowania się co do przyszłych możliwości obrania tego czy innego zawodu. Po ukończeniu szkoły ogólnie kształcącej wychowankowie kierowani są do szkoły zawodowej (warsztatów), gdzie nauka trwa zasadniczo 3 lata. Po ukończeniu jej wychowanek składa egzamin przed Komisją przy Izbie Rzemieślniczej i w razie pomyślnego wyniku otrzymuje świadectwo czeladnicze, dające mu formalną i faktyczną możliwość samodzielnej pracy i zarobienia na swe utrzymanie. Obecnie w Instytucie czynne są następujące warsztaty: introligatornia, drukarnia, stolarnia, warsztat szewski, krawiecki męski i damski, z bielizniarstwem, ogrodnictwo, szrotkarstwo i koszykarstwo oraz muzyka. Ociemniiali głównie kształcą się w muzyce, lecz także i koszykarstwie i szrotkarstwie.

Organizacja warsztatów (szkół zawodowych) oparta jest na zasadach samowystarczalności. Warsztat przyjmuje zamówienia z zewnątrz i na materiale zamówionym kształci zawodowo. Ma to swoją dobrą stronę: wychowanek po ukończeniu nauki w Instytucie nie napotyka na większą trudność w przystosowaniu się do pracy samodzielnej, co wystąpiłoby w większej mierze, gdyby warsztaty Instytutu były wyraźnie szkołą zawodową.

Od chwili wznowienia formalnego wyzwolenia, t. j. od roku 1932-go Instytut wyzwolił w zawodzie krawiectwa męskiego 10-ciu, damskiego — 1, stolarskim — 13, drukarskim 4, introligatorstwie — 13, szewskim — 5 oraz szrotkarstwie 3.

Trzeba zaznaczyć, że dotychczas ociemniiali unikali kształcenia w zawodzie rękodzielniczym (koszykarstwie

i szrotkarstwie). Dopiero w ostatnim roku zrozumieli nie słuszność tego stanowiska i w roku ubiegłym szkolnym po raz pierwszy wyzwolono 2-ch ociemniałych i 1 ociemniałą na czeladników szrotkarskich. Wyzwoleni czeladnicy częściowo znajdują zatrudnienie na mieście lub prowadzą warsztacik na własną rękę, znaczny procent wyzwolonych otrzymuje pracę w warsztatach Instytutu.

Przez okres, gdy Zarząd Instytutu był w rękach dyrektorów rosjan, znikł kontakt Instytutu ze społeczeństwem, tak silnie zapoczątkowany przez ks. Falkowskiego i mocno podtrzymywany przez jego następców. Społeczeństwo polskie przestało interesować się losami Instytutu. To też od chwili odzyskania Niepodległości nastąpiły usilne starania nawiązania zerwanych nici ze społeczeństwem, zainteresowania społeczeństwa samym zagadnieniem kształcenia głuchoniemych i niewidomych, w programie nauczania wyczerpanie wszelkich możliwości dostosowania się do programów obowiązujących w szkolnictwie dla dzieci pięcioletnich, nawiązać kontakt między wychowankami Instytutu a wychowankami innych szkół.

W tym też celu Instytut wykorzystuje wszelkie nadarżające się okazje i możliwości. Bierze przeto żywy udział we wszystkich przejawach życia państwowego i społecznego (obchody rocznice, święta państwowe), zaprasza na uroczystości na terenie Instytutu, szczególnie na swoje święto szkolne (23 października) i t. p. Młodzież głuchoniemi i ociemniała przygotowuje się do przyszłego samodzielnego życia społecznego w różnych organizacjach szkolnych o charakterze społecznym i nawiązuje kontakt z odpowiednimi organizacjami na terenie szkół dla dzieci normalnych, stara się urządzać wspólne wycieczki, uroczystości i t. p.

E. Zet.

## Zawodowe przygotowanie głuchoniemych.

Przez długie setki lat głuchoniemi żyli w całkowitym odosobnieniu poza nawiasem społeczeństwa normalnego, bowiem uważani byli za istoty upośledzone, niezdolne do brania jakiegokolwiek udziału w życiu intelektualnym i społecznym, traktowani byli jako ludzie nieszczęśliwi, których społeczeństwo darzyło jedynie upokarzającą litością, nikt jednak nie chciał, czy nie umiał wyciągnąć do nich ręki celem wydobywania ich z tej nędzy fizycznej i moralnej. I trzeba było długich długich lat, zanim zjawili się ludzie, którzy zmienili całkowicie dotychczasowy pogląd na sprawę głuchoniemych.

W wieku 16-tym zjawiają się pierwsze próby kształcenia głuchoniemych w Europie Zachodniej. Od tego czasu znowu upłynęły dziesiątki lat, zanim powstała pierwsza we Francji szkoła dla głuchoniemych. Powstanie tych szkół zawdzięczać należy wielkiej miłości dla sprawy człowieka głębokich zasług i wielkich ofiar księdza de l'Épée. On to w Paryżu otwiera w roku 1770 ym pierwszy Instytut dla Głuchoniemych. A za tym w kilka lat później powstaje podobny zakład w Lipsku w roku 1779-ym, następnie w Wiedniu w roku 1782-im, w Rzymie w 1784-ym, Pradze Czeskiej w roku 1786-ym, Wreszcie fala z Zachodu dociera i do nas i w Polsce zjawia się człowiek wielkiego serca i umysłu ks. Jakób Falkowski, który w roku 1817-ym zakłada Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

Po przełamaniu tych pierwszych trudności, sprawa kształcenia głuchoniemych, jak w Europie, tak i u nas zdało się weszła na normalne tory.

Mimo to jednak, aczkolwiek od tego momentu dzieli nas już sto trzydzieści lat, sprawa kształcenia głuchoniemych w Polsce nie znalazła definitywnego a należytego rozwiązania. Wprawdzie liczba zakładów, kształcących głuchoniemych w Polsce obecnie dosięgła liczby 15-tu, w których pobiera w roku szk. 1936/37 przeszło 1300 dzieci głuchych naukę, a mianowicie w:

1. Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie	270
2. Publicznej szkole specjalnej Nr. 156 w Warsz.	113
3. Publicznej szkole specjalnej Nr. 97 w Łodzi	90
4. Publicznej szkole specjalnej Nr. 4 w Wilnie	48

5. Publicznej szkole specjalnej im. Jana Siostrzyńskiego w Krakowie	84
6. Publicznej szkole specjalnej dla głuch. we Lwowie	126
7. Oddziały dla głuchoniemych przy specjalnej szkole w Lublinie	24
8. Publicznej szkole dla głuchoniemych z niemieckim jęz. nauczania w Krakowie	8
<b>w Zakładach wojewódzkich.</b>	
9. Szkoła dla głuchoniemych w Wejherowie	127
10. Wojewódzki Zakład dla głuchoniemych w Poznaniu	218
11. Śląski Zakład dla głuchoniemych w Lublińcu	130
<b>w Zakładach prywatnych.</b>	
12. Pryw. szkoła dla głuch. dzieci żydowskich Tow. Opieki nad głuch. Żydami w Warszawie	14
13. Pryw. szkoła dla głuchoniemych „Ezras Hunim” w Łodzi	40
14. Pryw. szkoła dla głuchoniemych B-ci Himelszajn w Międzyrzeczu	6
15. Pryw. szkoła dla dzieci wyznań mojżeszowych im Kohna	25

nie mniej jednak wobec około 8000 dzieci w wieku szkolnym, jakże ubogo przedstawia się wypełnienie obowiązku szkolnego w stosunku do tej kategorii dzieci, stanowi to bowiem niespełna 17% liczby dzieci wieku szkolnego.

W samej organizacji nauczania znajdujemy bardzo poważne braki, bowiem sprawa kształcenia zawodowego głuchoniemych dotychczas nie znalazła należytego rozwiązania. Wprawdzie w większości zakładów dla głuchoniemych na 15-cie wymienionych szkół, 8 posiada lepiej lub gorzej zorganizowane warsztaty, nie można jednak w żadnym wypadku uznać, aby przygotowanie zawodowe, jakie dziś głuchoniemi mogą otrzymać i otrzymują faktycznie mogło zapewnić im możliwość samodzielnego zarobkowania na życie.

Sprawa kształcenia zawodowego głuchoniemych jest sprawą bardzo palącą nie tylko u nas, ale i w Europie i trzeba z bólem stwierdzić, że sprawa ta, mimo uchwał Kongresów Głuchoniemych, w tej materii daleka jest jeszcze od pozytywnej realizacji.

Próby rozwiązania tej bolączki przez kierowanie głuchoniemych do majstrów na naukę rzemiosła, jak to starali się w wielu państwach załatwić ze sprawą kształcenia zawodowego głuchoniemych, nie daje należytych wyników ze zrozumiałych zupełnie powodów. Trudno wymagać od majstra, aby specjalnie zajmował się terminatorem — głuchoniemy — ze szkoda dla terminatora pełnozmysłowego, zresztą choćby nawet to chciał uczynić, to brak odpowiedniego przygotowania specjalnego stoi temu poważnie na przeszkodzie. To też naogół głuchoniemy terminator wyzwalany przez majstra na czeladnika słabiej jest przygotowany do zawodu, niż jego kolega pełnozmysłowy i w życiu nie wytrzymuje z nim konkurencji, w skutek czego trudniej mu jest dostać i pracę, a jeszcze trudniej zarobić na własne utrzymanie. Tylko nielicznym, bardziej przedsiębiorczym, zdolniejszym i o większych możliwościach nawiązania kontaktu z otoczeniem, umiejętności porozumienia się z nim, udaje się wyrównać braki w przygotowaniu zawodowym w większych warsztatach lub fabrykach, a w konsekwencji zdobyć lepsze warunki egzystencji. To też jedyną drogą wyjścia z tej wysoce niekorzystnej sytuacji w jakiej znajdują się głuchoniemi po ukończeniu szkół jest śmiało a szczerze postawienie sprawy kształcenia zawodowego głuchoniemych przez zorganizowanie w większych ośrodkach miejskich, przy szkołach ogólno-kształcących dla głuchoniemych, specjalnych szkół zawodowych.

Czesi, którzy dotychczas w kształceniu zawodowym głuchoniemych opierali się wyłącznie na nauce u majstra, obecnie jednak podjęli próbę przejścia na kształcenie zawodowe głuchoniemych, organizując w Kremnicy specjalną szkołę zawodową, odpowiednio zorganizowaną i wyposażoną w należyty aparat techniczny.

U nas przy tych nielicznych szkołach dla głuchoniemych, które posiadają warsztaty, w żadnym wypadku nie można uznać, że wychowankowie otrzymują w nich, nawet w minimalnym zakresie, przygotowanie zawodowe, są to bowiem raczej warsztaty o charakterze i programie zajęć praktycznych niż systematycznego kształcenia zawodowego. Pewien wyjątek pod tym względem stanowią warsztaty przy Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, które przez swą organizację i materiał nauczania, a może, co najważniejsze, przygotowanie zawodowe instruktorów, w ostatnich latach mogłyby najbardziej pretendować do nazwy szkoły zawodowej i te jednak muszą z konieczności rzeczy uciekać się, przy wyzwalaniu swych wychowanków, do Izby Rzemieślniczej, która traktuje z konieczności rzeczy, naukę w warsztatach Instytutu, jako terminowanie u majstra. Mimo to dziesiątki, a nawet już setki czeladników, wyzwolonych przez te warsztaty, świadczyć mogą w niezbity sposób, że jeżeli w tych warunkach głuchoniemy może zostać zupełnie niezłym pracownikiem — zawodowcem, to przy należytej zorganizowanej kształceniu zawodowym niewątpliwie zostałby dobrym fachowcem. I te dziesiątki i setki złotych które samorząd, państwo czy rodzice łożą na kształcenie głuchoniemego, i powiedzmy sobie szczerze, włożony kapitał niejednokrotnie całkowicie marnuje się, bowiem głuchoniemy wychodzi z tych szkół bez żadnego przygotowania do życia i możliwości radzenia sobie w życiu. Często wraca skąd wyszedł, całkowicie zniechęcony i wykończony, spadając na barki społeczeństwa. A jakże inaczej sprawa wyglądałaby, gdyby poza tym wykształceniem ogólnym mógł otrzymać wykształcenie zawodowe w zakresie choćby najniższego stopnia organizacyjnego szkolnictwa zawodowego, to jest szkoły zawodowej stopnia niższego.

Należy żywić niepłonną nadzieję, że władze szkolne w organizacji według nowej ustawy szkolnictwa zawodowego różnych typów dla dzieci normalnych nie zapomną o tej bolączce szkolnictwa specjalnego dla głuchoniemych, ociemniałych lub umysłowo upośledzonych, jakim jest brak dla nich szkół zawodowych. Powstanie tych szkół dźwigną upośledzona i jej opiekunowie z wielką radością powitalibyby, spadłby im bowiem ciężki kamień z serca, co ze mną lub co z nim będzie, a zorganizowaniem w przyszłości dla wychowanków warsztatów pracy niewątpliwie zajęłoby się samo społeczeństwo, i nie byłoby to jakąś ofiarą czy jałmużną, a jedynie pomocą i ułatwieniem w organizacji własnej egzystencji dla tych tak boleśnie przez los dotkniętych istot.

E. Zet.

## Bursa dla głuchoniemej młodzieży we Lwowie.

Dn. 23 kwietnia b.r. odbyło na Walne Zgromadzenie Tow. Bursy dla głuchoniemej młodzieży we Lwowie.

Po załatwieniu porządku dziennego była omawiana obszernie sprawa budowy domu. Budowa rozpoczęła się w czasie najmniej do tego zamierzenia korzystnym, bo w czasie rozpoczętego już kryzysu gospodarczego. Akcja zbierania funduszków zainicjowana na szeroką skalę przez komitet budowy, osiągnąwszy nieznaczne wyniki, z powodu ogólnego zubożenia społeczeństwa, musiała być zaniechana. Fundusze starczyły za ledwie na wyprowadzenie budynku pod dach, i częściowe wykończenie mniejszej połowy wewnątrz, gdzie znalazły pomieszczenie bursa dla chłopców i lokale dla Tow. „Nadzieja” i Lwowskiego Klubu Sportowego „Świt”.

Na dokończenie budowy bursa nie miała i nie mogła mieć nadziei zdobycia funduszków.

Pozostawienie budynku w stanie niewykończonym, groziło jego zniszczeniem.

Z pomocą przyszedł Bursie Komitet Rozbudowy, który uznając wzniosły cel i niezbędną potrzebę istnienia i dalszego rozwoju tej dobroczynnej instytucji, przyznał na dokończenie budowy pożyczkę w kwocie 20.000 zł.

Wczesną wiosną rozpoczęły się roboty i jest nadzieja że przed zimą będzie budynek oddany w całości do użytku.

W skład nowego Zarządu weszli: Bogumiła Wilkoszowa — prezes, Juliusz Friedrich — zastępca, Maria Mazurkówna — sekretarz, Włodz. Howicki — zast. sekr, Franciszek Szajner — Skarbnik, Mieczysław Kempa — zast. skarb. członkowie: Helena Danielska, Zofia Paykartowa, Piotr Siwak, Roman Petrykiewicz, Kazimierz Staszko, Ks. Wład. Szanowski, Helena Wilińska, gospodarz — Antoni Biesiekierski. Komisja Rewizyjna: Dr. Juliusz Notz, Władysław Podolecki, Marian Roganowicz.

Za starania, poniesione dla sprawy budowy bursy, Walne Zebranie mianowało p. Zofię Kubalową przewodniczącą Komitetu budowy, członkiem honorowym.

Wyrażono podziękowanie p.p. Dr. J. Notzowi i Dr. J. Kasparkowi za bezinteresowne leczenie wychowanków bursy, oraz notariuszowi Dr. Janowi Beynarowiczowi za bezpłatne wykonanie czynności notarialnych przy zaciągnięciu pożyczki.

Liczba wychowanków wzrosła do 27.

F. Szajner.

### PODZIĘKOWANIE

Za ofiarowaną dla Sekretariatu maszynę do pisania, Zarząd Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych składa Panu Prezesowi Dyrektorowi Stefanowi Królikowskiemu gorące podziękowanie.

## Pierwszy lot głuchoniemych nad Warszawą

Uczennice i uczniowie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie zwróciły się do dyrekcji Lotu z listowną prośbą o umożliwienie im bezpłatnego przelotu nad Warszawą. Dyrekcja przychyliła się do tej wzruszającej prośby i urządziła 16 dzieciom wycieczkę samolotem. Po zwiedzeniu lotniska i hangarów, dzieci odwiezione zostały autobusem do szkoły.

Nazajutrz delegacja dzieci przybyła wraz z wychowawcą do dyrekcji Lotu, przynosząc z ogródka przez siebie prowadzonego naręczą pięknych kwiatów. Najbardziej wzruszającym był moment, kiedy głuchonieme dzieci złożyły w dowód wdzięczności na ręce dyrekcji Lotu kwotę 18 zł. 16 groszy, zebraną pośród siebie z przeznaczeniem na F. O. N., na budowę samolotów dla polskiej armii.

(Z prasy stołecznej)

## Odnaczenie głuchoniemego lwowianina Krzyżem Zasługi.

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada r. ub. gracz i drużyny piłkarskiej L. K. S. G. „Świt” i członek Mał. Tow. Głuch. „NADZIEJA” kolega Wacław Humienny, stały pracownik Wojskowej Składnicy Uzbrojenia Nr. 6 we Lwowie, został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu przemysłu wojennego.

# Kronika Sportowa.

## Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Zawody międzyklubowe, 11 kwietnia 1937 r. na boisku „Skra”,  
100 mtr. I. Dobrowolski — 12,8", II. Pigulski — 13", III. Grabowski — 14"

400 mtr. I. Dobrowolski — 62,4

Kula I. Dobrowolski — 8,85 m II. Bakiera — 8,43 m.

Oszczep I. Dobrowolski — 38,90 m. II Grabowski — 38,07 m, III Bakiera — 37,74 m.

Skok w wyż I. Pigulski — 142½ m. II Frączkowski — 1,42½ m.

Skok w dal I Pigulski — 5,36 m. II Grabowski — 4,97 m.

Propagandowe biegi na przełaj pań i panów, 18 kwietnia r.b. na terenie Państw. Inst. Głuch.

Panie — 500 mtr:

1. Walczakówna Zofia 2:01,1"
2. Królakówna Stanisława 3:04,8"
3. Milewska Krystyna
4. Hoblerówna Helena

Panowie — 1000 mtr.

1. Maliszewski (Sz.KSG) 3:13"
2. Wróblewski (WKSG) 3:14,1"
3. Frączkowski (WKSG)
4. Pawłowicz (WKSG)
5. Woldański (Sz.KSG)
6. Jakubowski (Sz.KSG)
7. Gajda (WKSG)
8. Cieślak (WKSG)
9. Grabowski (WKSG)
10. Dobrowolski (WKSG)
11. Borejszyk (Sz.KSG)

Bieg WOZLA o puchar Zarządu Miejskiego około 5000 mtr. 25 kwietnia r.b. na terenie AZS. Na startujących 46 zawodników zdobył 25 miejsce Sarnowiec, 27 m. Gajda, 28 m. Frączkowski 30 m. Kurzyna i 32 m. Wróblewski.

Zawody I-a kl. C. organizowane przez WOZLA, 9 maja r.b. na boisku AZS.

3000 m. Sarnowiec 10:02,9", Frączkowski 11:04,8"

Skok w dal Pigulski 5,32 m, Dobrowolski 5,01 m.

Oszczep Dobrowolski 41,85 m, Grabowski 38,14 m.

Kula Dobrowolski 9,84 m, Pstrągowski 8,20 m.

Dysk Pstrągowski 27,02 m, Dobrowolski 24,46 m.

Sztafeta 4x100 m. VI m. (Dobrowolski, Pigulski, Grabowski, Pawłowicz) 52,5"

Skok w wyż Pawłowicz 1,40 m, Pigulski 1,30 m.

Sztafeta 3x800 m. (Frączkowski, Nowak, Wróblewski) 7:35,6"

Jubileuszowe zawody wewnętrzne panów i pań o Mistrzostwo Klubu, 15 i 16 maja r.b. na boisku Szk. Parku im. Sobieskiego.

60 m. I. Dobrowolski 7,2", II. Frączkowski 7,9, III. Pawłowicz 8,1"

Kula I. Dobrowolski 10,30 m, II. Bakiera 9,40, III. Pstrągowski 8,69

800 m. I. Wróblewski 2:23,2", II. Frączkowski 2:27,4" III. Cieślak 2:38,8"

Skok w wyż I. Pigulski 1,50 m, II. Szyszkowski 140 m, III. Frączkowski 1,35

200 m. I. Dobrowolski 25,4", II. Pigulski 26,8", III. Kolec 27,3"

Skok w dal z miejs. I. Pigulski 2,54 m, II. Kolec 2,46 m, III. Grabowski 2,39 m.

10,000 m. I. Sarnowiec 35:59,7", II. Gajda 39:45,8", III. Kurzyna 42,43"

100 m. I. Dobrowolski 11,9", II. Pigulski 12,4", III. Kolec 12,9"

Dysk I. Dobrowolski 29,98 m, II. Pstrągowski 28,05 m, III. Frączkowski 23,16 m.

1500 m. I. Wróblewski 4:52", II. Frączkowski 5:04", III. Cieślak 5:38,2"

Skok w dal z rozb. I. Pigulski 5,66 m, Dobrowolski 5,55 m, III. Kolec 5,30 m.

400 m. I. Dobrowolski 1:02,2", II. Pawłowicz 1:04,5", III. Frączkowski 1:07,4"

Oszczep I. Bakiera 41:22 m, II. Grabowski 39,50 m, III. Dobrowolski 38,55 m.

Skok o tyczce I. Frączkowski 2,40 m. II. Pawłowicz 2,30 m.

5000 m. I. Wróblewski 18:57", II. Kurzyna 19:54" III. Gajda 20:10,2"

Panie:

I m.

II m.

III m.

60 m. Walczakówna 9,4", Królakówna 9,8", Klimczewska 10,1"

100 m. Walczakówna 16,1", Świerczewska 16,8", Hoblerówna 17,7"

Kula Walczakówna 6,59 m, Hoblerówna 5,59 m, Królakówna 5,03 m.

Dysk Świerczewska 21,06 m, Hoblerówna 18,36, Walczakówna 17,25,

Oszczep Świerczewska 16,60, Klimczewska 15,59, Królakówna 14,35.

W dal z miejsca Walczakówna 1,72½ m, Klimczewska 1,17½ m, Królakówna 1,63 m.

W dal z rozb. Świerczewska 3,69 m, Walczakówna 3,55 m, Królakówna 3,35 m,

W wyż Walczakówna 1,10 m, Królakówna 1,05, Marczakówna 1,00.

W dniu 17 maja 1937 r. odbyły się wewnętrzne zawody strzeleckie o Mistrzostwo Klubu, na których osiągnęli wyniki zawodnicy:

I miejsce — Pigulski Zygmunt — 74 pkt

II " — Pawłowicz Anatol — 70 "

III " — Frączkowski Stanisław — 59 "

IV " — Wróblewski Piotr — 58 "

V " — Adamiak Władysław — 48 "

VI " — Sarnowiec Paweł — 47 "

VII " — Czajkowski Jerzy — 40 "

VIII " — Ostachiewicz Henryk — 39 "

IX " — Sadowski Leon — 26 "

Poza konkursem brał udział w zawodach zaw. Zbigniew Anders, uzyskując 62 pkt.

## Lwowski Klub Sport. Głuchoniemych „Swit”.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Lechja”, 9 lutego 1937 r. w krytej hali sportowej z wynikiem następującym:

35 m. płotki III m. Kulesza 5,3", IV. Szadurski 5,4" (start. 4 zaw.)

30 m. płotki V. Kulesza 4,2", VI. Szadurski 4,3 (Start. 6 zaw.)

2000 m. II. Belbert 6:31,4" (start. 4 zaw.)

Skok w dal V. Kulesza 5,40 m. (Start. 6 zaw.)

Sztafeta 3x800 m. III. Huber, Kurnicki Belbart 7:10" (start. 3 druž.)

Zawody I-a, 28 lutego r.b. w krytej sali Sokoła — Macierzy:

Kula III. Taszyk 10 m, V. Kowalczyk 8 m. (start. 5 zaw.)

Skok w wyż III m. Szadurski 1,40 m. (start. 5 zaw.)

2009 m. I. Belbert 7:30,2", II. Kurnicki 8:11,1" (start. 5 zaw.)

500 m. III, Kulesza 1:27" (start. 5 zaw.)

Bieg na przełaj za lisem, 14 marca r.b. na terenie Pohulanka (40 pp.) we Lwowie. Ogółem startowało 4 zawodników.

I. E. Belbert III. B. Kulesza

II J. Kurnicki IV. K. Huber w czasie 12:47,3"

Lisem był p. Korzeniowski z LKS „Pogoń”.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Lechja” na boisku 40 p.p. Pohulanka.

100 m. III. Szadurski 12,4", IV. Kulesza 12,6"

1500 m. I. Belbert 4:42", IV. Huber 5:00,1"

Kula III. Kowalczyk 8,05 m, IV. Sliwiński 7,05 m.

200 m. II. Szadurski 26,2" IV. Sliwiński 28"

Skok w wyż III. Szadurski 1,45 m, IV. Łucyk 1,40 m.

Skok w dal III. Kulesza 5,38 m, IV. Wajda 4,85 m.

400 m. II. Kulesza 59,6"

4x100 II. Świt (Kulesza, Sliwiński, Łucyk, Szadurski) 53,5"

Dysk III m. Łucyk 29 m, IV m. Kowalczyk 24,45 m.

W ogólnej punktacji Świt zdobył II miejsce, 32 pkt.

Zawody I-a, urządzone przez sekcję I-a LTG Sokoła-Macierzy na boisku Sokoła-Macierzy.

100 m. I. Szadurski 13,2", III. Kulesza 13,4"

1500 m. I. Belbert 4:48", III. Kurnicki 5:20,1"

Kula (5 klg) II. Taszyk 11,22 m, IV. Kowalczyk 9,73 m.

4x100 II. Świt 53,3"

500 m. I. Kulesza 1:20,2", II. Łucyk 1:21,5"

Skok w wyż II. Szadurski 1,45 m, IV. Sliwiński 1,30 m.

Skok w dal II. Szadurski 5,25 m, IV. Sliwiński 4,75 m.

W ogólnej punktacji Świt zajął II miejsce, 32 pkt.

Jubileuszowe zawody Sokoła-Macierzy, 16 maja r.b. na boisku Sokoła-Macierzy.

60 m. III. Szadurski 7,7"

Kula V. Taszyk 9,35 m, VI. Kowalczyk 8,45 m.

100 m. IV. Szadurski 12,5"

dysk II. Łucyk 30,80 m, IV. Kowalczyk 27 m.

Skok w wyż III. Szadurski 1,45 m, IV. Łucyk 1,40 m.

800 m. I. Belbert 2:17", II. Kurnicki 2:23,1", III. Tryjuda 2:29,2"

oszczep IV. Wajda 32,50 m.

1500 m. I. Belbert 4:44, II. Kurnicki 5:05,6", Tryjuda 5:32"

Skok w dal IV. Kulesza 5,66 m.

Zawody I-a, urządzone przez LKS „Pogoń”, 29 maja r.b. na boisku tegoż klubu.

3000 m III. Belbert 10:03,2", V. Kurnicki 10:59"

## Żydowski Klub Sportowy Głuch. w Warszawie

Zawody I-a, organizowane przez WOZLA, dn. 21 lutego r. b. w hali CIWF.

100 m. (przedbieg) Fiszson 13,5", Kenigsberg 13,9"

1000 m. kl. C. Handelsman odpadł.

kl. B. Woremklein 3:01,1", Szwarcberg odpadł.

60 m. III. Frochtmanówna 9,1", V. Dudelzakówna

Zawody I-a WOZLA, 7 marca r.b. w hali CIWF.

80 m. (przedbieg) Frankfurt 10,8", Kenigsberg 11,2"

60 m. IV. Goldflamówna 10", V. Dudelzakówna 10,2"

Skok w dal Kenigsberg 4,25 m.

Bieg na przełaj 5000 m. o puchar im. Nacz. Forsysia, dn. 29 marca r.b. na którym startowało 3 zawodników z klubu. Szwarcberg, Wurcel i Handelsman, którzy zajęli środkowe miejsce w ogólnej grupie 70 uczestników.

Wewnętrzne zawody I-a dla juniorów o żeton im. D. Haftera, 5 maja r.b. na boisku „Skra”.

100 m. I. Biderman 14,1", II. Halpern, III. Lurie.

Skok w dal I. Biderman 4,53 m, II. Halpern 4,45, III. Lurie 4,35

400 m. I. Halpern 67,8", II. Lurie, III. Biderman.

Kula (5 klg) I. Halpern 9,24 m, II. Biderman 7,50, III. Spajzer 7,29,

1500 m. I. Langman 6:05,4", II. Lurie, III. Halpern.

W ogólnej punktacji Halpern zajął I miejsce 11 pkt, Biderman II miejsce 9 pkt., Lurie III miejsce 6 pkt.

Dla pań.

60 m. I. Frochtmanówna 10,1", II. Dudelzakówna, III. Goldflamówna  
Skok w dal I. Dudelzakówna 3,35 m, II. Farbmanówna 327 m, III.  
Goldflamówna 2,76 m  
200 m. I. Frochtmanówna 34,9", II. Goldflamówna, III. Dudelzakówna  
Oszczep I. Dudelzakówna 13,33 m, II. Farbmanówna 12,21 m, III.  
Goldflamówna 11,58 m.  
800 m. I. Goldflamówna 3;15" II. Dudelzakówna, III. Frochtmanówna  
W ogólnej punktacji I. Dudelzakówna 11 pkt, II. Goldflamówna  
8 pkt. i III Frochtmanówna 7 pkt.

Zawody I-a kl. C. organizowane przez WOZLA, 9 maja br. na boisku AZS.

3000 m. Szwarzberg 10:02,5", Handelsman.  
Skok w dal Fiszson 4,99 m, Kenigsberg 4,73 m.  
4×100 Hafter, Fiszson, Frankfurt, Kenigsberg 54,5"  
3×800 Handelsman, Szwarzberg, Woremklein 7:35,9"  
Dysk Hafter 14,03 m, Kenigsberg 13,31 m.

W dniu 15 maja rb. odbył się mecz towarzyski siatkówki i koszykówki na boisku ŻASS między drużyną ŻKSG W-wa a najlepszymi graczami rozerwowymi II drużyny ŻASS 4:52 w koszykówce i 0:2 (11:15, 15:17) w siatkówce.

W dniu 16 maja r. b. odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy ŻKSG W-wa a ŻTGS „Nordya”, na boisku „Skra” z wynikiem 3;3 (0;0). Strzały dla ŻKSG Kenigsberg 2 i Fiszson 1.

W dniu 23 maja r.b. odbył się mecz towarzyski siatkówki i koszykówki na boisku Państw. Inst. Głuch. pomiędzy drużyną ŻKSG a Szk. KSG 2;1 (7;15, 15;10, 15;13) w siatkówce i 2;22 w koszykówce.

### Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych.

Bieg na przełaj 4000 m. dn. 14 marca r.b. w którym brało 7 zawodników z PKSG. I miejsce zajął Lehman w czasie 14;11,3", II m. Kasztelan około 250 mtr, III m. Włodarczak, IV m. Wesolowski, V. m. Tomczak, VI m. Gubasiski, VII m. Burakowski.

XII Bieg na przełaj o puchar „Kuriera Poznańskiego”, 4 kwietnia r.b. w którym brało udział 4 zawodników z PKSG.

W grupie seniorów 4200 mtr. na startujących zawodników 26 miejsce zajął Lehman w czasie 14;46,5", 43 m. Kąkolewski, 50 miejsce Gubasiski.

W grupie juniorów 2200 m. przy udziale 70 startujących 33 m. zajął Włodarczak w czasie 9;42,4".

W dniu 17 maja r.b. odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy PKSG a KS „Cybina” z wynikiem 1;4 (1;3). Strzał honorowy dla PKSG gracz Kalek 1.

# POLSKI ZWIĄZEK SPORTOWY GŁUCHONIEMYCH

uprzejmię zaprasza

## NA OBCHÓD JUBILEUSZOWY X-LECIA ZWIĄZKU KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W DN. 27—29 CZERWCA R.B.

o r a z n a

ZAWODY SPORTOWE O MISTRZOSTWO POLSKI GŁUCHONIEMYCH  
w Lekkiej Atletyce, Strzelaniu i Siatkówce  
Z UDZIAŁEM REPREZENTACYJ KLUBÓW SPORTOWYCH GŁUCHONIEMYCH w POLSCE

### Program

SOBOTA, 26 VI 1937.

Godz. 18.— Zbiórka przyjezdnych gości i zawodników w W. K. S. G.  
(Lokal Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność”, ul. Piwna nr 11).

NIEDZIELA, 27. VI.

Godz. 9.— Msza Święta.  
" 10.— Akademia.

(Sala Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych Plac Trzech Krzyży 4/6.)

" 13.— Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.  
" 16.— I Zawody o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych siatkówki

(Boisko Państw. Instytutu Głuch. i Ociem.)

PONIEDZIAŁEK, 28 VI.

Godz. 9<sup>30</sup> II Zawody strzeleckie o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych (50 mtr.)

(Strzelnica Okr. Ośrodka W. F., Ogród Saski).

" 16.— X Zawody lekkoatletyczne o Mistrz. Polski Głuch.

(Stadion Wojska Polskiego, ul. Łazienkowska).

WTOREK, 29 VI.

Godz. 9.<sup>30</sup> Zakończenie X zawodów lekkoatletycznych i rozdanie nagród.

(Stadion Wojska Polskiego).

Wstęp na Akademię, Strzelnicę i boisko siatkówki — bezpłatny. Wstęp na Stadion Wojska Polskiego — 20 gr. Oplata za noclegi w Państw. Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych (4 noce) — 50 gr. od osoby.

REDAKTOR: Wiesław Dobrowolski. KOMITET REDAKCYJNY: Marian Sienkiewicz i Zbigniew Anders.

WYDAWCA: Polski Związek Sportowy Głuchoniemych

Redakcja i Administracja — Warszawa, Plac Trzech Krzyży 4/6. Telefon 946-62.

Należność za prenumeratę prosimy nadsyłać przekazem pocztowym.

Drukarnia Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemn. w Warszawie Tel. 946-62.

